

Archipelag polskości – analiza kondycji miast średniej wielkości z perspektywy lokalnych społeczności

Kierownik projektu badawczego:

Filip Łapiński

Zespół badawczy:

Jan Szerszeń

Mateusz Wojda

Kacper Banaszewski

Alicja Jaskulska

Łukasz Lutomski-Juryłowicz

Paweł Szalkowski

Konsultacja:

dr hab. Michał Łuczewski

dr hab. Krzysztof Pietrowicz

dr Tadeusz Szawiel

mgr Piotr Krygiel

GRUDZIEŃ 2021

1. Idea badania

Na początku trzeciej dekady XXI wieku społeczeństwo polskie mierzy się z wieloma problemami. Wśród nich jest zjawisko opisane przez Marka Szymaniaka w książce *Zapaść. Reportaże z mniejszych miast*. Jego zdaniem wiele małych i średniej wielkości miast zmagają się z takimi wyzwaniami jak: brak zatrudnienia, spadek jakości usług publicznych czy problem demograficzny wzmagany przez zjawisko depopulacji. Wyzwania te wydają się współgrać z charakterystycznymi dla późnej nowoczesności zjawiskami takimi jak wzrost znaczenia wielkich metropolii oraz coraz wyraźniejsza dominacja kultury globalnej, wyrastającej na podglebiu nieustannie mutującego kapitalizmu oraz liberalizmu. Szczególnie w Polsce w ostatnich latach widoczny jest konflikt polityczno-kulturowy między uniwersum wielkich miast a „resztą” polskiego świata. Jest on także rozumiany jako konflikt między „elitami” a „ludem”.

Z opisanymi powyżej wymiarami przemian wiąże się wynikający z nich problem kulturowej ciągłości wspólnot lokalnych. Procesom depopulacji i kulturowej kolonizacji Polski mniejszych miejscowości może przeciwstawić się wyłącznie zorganizowana, świadoma swojej tożsamości i roli oraz gotowa do wszechstronnie zakrojonego działania społeczność. Jej zadaniem powinno być także wykształcenie własnych elit, mocno sprzężonych ze społecznościami, z których się wywodzą, działających nie tylko w ich imieniu, ale również na ich rzecz. Tego typu ideę oddolnie budowanej organizacji społecznej przedstawił przed laty prof. Andrzej Zybertowicz. Określił ją mianem „archipelag polskości”. Przekonywał on, że w różnych częściach Polski działa bardzo wiele inicjatyw, organizacji i ugrupowań, które przyczyniają się do odbudowy funkcjonującego społeczeństwa obywatelskiego, zdolnego do identyfikowania i rozwiązywania problemów społecznych z własnego ekosystemu.

Podążając za myślą prof. Zybertowicza, należy odnotować, że dostrzeżenie zjawiska „archipelagu polskości” nie było jedynie jego faktograficzną obserwacją. Było punktem wyjścia do programu konsolidacji inicjatyw składających się na ów „archipelag” w lepiej

zorganizowane, splecione siecią wzajemnych relacji i posiadające wspólną świadomość „kontynenty polskości”. Wspólnie byłyby one w stanie skuteczniej wpływać na własne społeczności oraz wyłaniać patriotycznie nastawione elity. Oddolnie kształtujące się organizacje łatwiej mogą nawiązać owocny dla obu stron dialog z władzami centralnymi, a także wskazywać na wyzwania domagające się reakcji oraz dostarczać niezbędnej energii do jej przeprowadzenia.

Naprzeciw tak zarysowanemu programowi wychodzi niniejszy projekt badawczy. Jego celem jest lepsze poznanie lokalnych organizacji, stowarzyszeń, instytucji i inicjatyw, zrekonstruowanie sieci archipelagu, a także zrozumienie postrzegania przez nie własnej tożsamości. W jaki sposób reprezentanci lokalnych elit widzą przyszłość swoich miast? Jakie dostrzegają szanse na ich przetrwanie i rozwój? Jakie widzą perspektywy trwania swoich wspólnot w wymiarze demograficznym, socjoekonomicznym czy socjokulturowym? Z jakimi problemami się mierzą? W jaki sposób postrzegają polską tożsamość? Jakiej formy działania oczekują od przedstawicieli władz centralnych? Co sami mogą zaproponować w nawiązanej współpracy?

W ramach naszego projektu proponujemy przeprowadzenie badań eksploracyjnych w pięciu polskich miastach średniej wielkości (Rybnik, Chełm, Ciecchanów, Słupsk, Suwałki). Inicjatywa badawcza prowadzona w ramach programu Polska Wielki Projekt ma służyć przeciwdziałaniu wykluczeniu proobywatelskich grup spoza największych metropolii i odbudowaniu sieci połączeń między organizacjami z miast różnej wielkości leżących w różnych częściach Polski a instytucjami centralnymi. Dopiero zrealizowanie tego zadania pozwoli zbliżyć się do celu, jakim jest konsolidacja „archipelagów polskości” oraz włączenie ich w proces wspólnego budowania polskiego społeczeństwa w duchu obywatelskim, patriotycznym i tożsamościowym.

2. Pytania badawcze

- Kim są przedstawiciele organizacji proobywatelskich w polskich miastach średniej wielkości? Czym się zajmują? (identyfikacja i sieciowanie lokalnych inicjatyw)

- Jak oceniają kondycję własnych społeczności i własnych organizacji? (diagnoza)
- Jak postrzegają przyszłość własnych społeczności? Jakie dostrzegają możliwości ich działania? Jak chcą podtrzymywać ciągłość ich trwania? Co mogą zrobić obywatele, władze samorządowe i centralne? (wizja i program)
- Jakie problemy i wyzwania dostrzegają we własnych społecznościach? (wyzwania i przeszkody)
- Jak lokalna społeczność odnosi się do polskości i religii? W jaki sposób tę polskość kulturuje? (tożsamość)

3. Metodologia (dobór próby, metody badawcze, analiza)

Zgodnie z przedstawionymi założeniami celem badania jest próba identyfikacji lokalnych organizacji, poznania stawianych przez nie diagnoz ze szczególnym uwzględnieniem polskości w regionie oraz zrozumienia ich wizji i programu działania. Istotne jest także poznanie wyzwań i przeszkód doświadczanych przez nie we własnym ekosystemie, a także określenie potrzeb i perspektyw współpracy między przedstawicielami pierwszego i trzeciego sektora.

W ramach projektu badacze przeprowadzili wywiady pogłębiane z przedstawicielami lokalnych organizacji i inicjatyw. Pytali ich o to, jak postrzegają lokalną społeczność i własną organizację w kontekście wymienionych wyżej wymiarów. Ze względu na różnorodność badanych osób wywiady miały swobodną formułę tematyczno-narracyjną.

Wywiady zostały przeprowadzone w pięciu miastach średniej wielkości: Rybniku, Chełmie, Ciechanowie, Słupsku i Suwałkach. W każdym z nich badacze rozmawiali z przedstawicielami kilku lokalnych inicjatyw i organizacji. W ramach projektu badawczego przeprowadzono łącznie 33 rozmowy. Dołożono wszelkich starań, by badani reprezentowali możliwie różnorodne inicjatywy o szerokim zakresie działalności (np. kulturowa, charytatywna, edukacyjna, naukowa, gospodarcza). Kluczem doboru była możliwość zakwalifi-

kowania potencjalnych badanych jako przedstawicieli „archipelagu polskości” z uwagi na swoją działalność patriotyczną i obywatelską – koniecznie powiązaną z pracą na rzecz dobra wspólnego, najlepiej o profilu światopoglądowym związanym z tożsamością narodową.

W szeregowaniu członków próby pod względem formy społecznego zaangażowania uwzględniono kategorie:

- P (polityka),
- K (kultura),
- E (edukacja),
- R (religia),
- G (gospodarka).

W poszukiwaniu kolejnych kontaktów do osób badanych zastosowana została metoda kuli śniegowej. W ten sposób także metodologia badania nawiązuje do koncepcji „archipelagu polskości”. Prowadzenie badania zostało oparte o siłę słabych więzi (Granovetter), które są poniekąd przedmiotem koncepcji prof. Zybertowicza.

Każdy wywiad w miarę możliwości był prowadzony przez dwie osoby – badacza, który rozmawiał z osobą badaną, oraz asystenta, który na bieżąco dokumentował wypowiedzi. Podział funkcji między badaczami wynikał z chęci stworzenia przyjaznej atmosfery, tak by rozmówca czuł się słuchany i respektowany jako osoba, a nie tylko potraktowany jako dawca „materiału do analizy”. W miarę możliwości rozmowy z osobami badanymi były nagrywane, by można było porównać notatki z oryginalnymi wypowiedziami i odpowiednio poprawić lub uzupełnić materiał. W kilku przypadkach rozmowę przeprowadzono telefonicznie (trzy wywiady) lub online (jeden wywiad).

Po opracowaniu notatek zgromadzone dane zostały przeanalizowane pod kątem podstawowych kryteriów badawczych: identyfikacji, diagnozy, wizji, wyzwania, polskiej tożsamości, potrzeb i perspektyw współpracy. Prace badawcze prowadził siedmioosobowy zespół.

Zgodnie z ideą badania zdobyte dane pozwoliły uchwycić punkty wspólne oraz różnice między badanymi z tego samego miasta (lub z organizacji o podobnym profilu), a także między miastami. W przeprowadzonej analizie można wyróżnić dwa etapy. Rozpoczyna się ona od spojrzenia na poziom miejscowości (z przedstawieniem

próby z konkretnego miasta), a kończy na zestawieniu wszystkich danych w celu ustalenia najbardziej powszechnych i najczęściej pojawiających się w wywiadach wątków.

Pomyślne przeprowadzenie tak zaprojektowanego badania może dostarczyć cennych informacji na temat „archipelagów polskości” obecnych w pięciu badanych miejscowościach. Zdobyte w ten sposób informacje mogą pomóc w lepszej współpracy na rzecz dobra wspólnego, małych ojczyzn i Ojczyzny.

4. Badanie w Rybniku

4.1. Charakterystyka próby i miasta

Rybnik, reprezentant województwa śląskiego, był pierwszym miastem, w którym zostały przeprowadzone wywiady. Osobami badanymi były:

- radny miejski (P),
- przedstawiciel zabytkowej kopalni „Ignacy”, planującej prowadzenie edukacyjno-historycznych spotkań dla młodzieży (K),
- komendant rybnickiego szczeplu harcerskiego (E),
- wolontariuszka w Rybnickim Uniwersytecie Dziecięcym i parafianka działająca w jednej z miejscowych wspólnot (E,R),
- współorganizatorka młodzieżowego zespołu muzycznego, radna miejska, wolontariuszka Rybnickiego Uniwersytetu Dziecięcogo, przewodnicząca rady parafialnej w jednej z rybnickich parafii (E,P,R),
- współorganizatorka chóru młodzieżowego, radna miejska (E,P),
- członkini stowarzyszenia artystycznego działającego w Rybniku (K).

3P, 2K, 4E, 2R

Dobrana w ten sposób próba uwzględniła polityczny krajobraz Rybnika, panoramę inicjatyw edukacyjno-kulturalnych, a także

aspekt religijny życia społecznego. Dzięki przeprowadzonym wywiadom możliwe było zdobycie pogłębionych informacji na temat polityki władz tego miasta oraz jej odbioru przez osoby działające na szczeblu samorządowym, specyfiki pracy z młodzieżą, życia kulturalnego, a także roli Kościoła w życiu mieszkańców.

Rybnik jest miastem specyficznym, i to z kilku powodów. Na jego współczesny kształt ogromny wpływ miała reforma administracyjna z 1975 roku. To w jej wyniku kilkanaście miejscowości wokół Rybnika zostało włączonych w obszar miasta. W efekcie tej zmiany obecny Rybnik dzieli się na **kilkanaście dzielnic**. Niektóre funkcjonują niemalże jak osobne miejscowości położone w odległości kilku kilometrów od centrum miasta. Z tego powodu niektóre informacje uzyskane w trakcie wywiadów ograniczone są partykularyzmem perspektywy niektórych dzielnic. Jak podkreślali sami badani, różnice w codziennym życiu między mieszkańcami dzielnic śródmiejskich a tych zewnętrznych są wyraźnie widoczne. Mieszkańcy wewnętrznej części miasta są bardziej liberalni, zaś ci, którzy zamieszkują dzielnice zewnętrzne, w których życie przypomina to na obszarach wiejskich, są bardziej tradycyjni. Rybnik jest miastem o silnych tradycjach górniczych, wielu jego starszych mieszkańców pracowało w kopalniach. Obecnie wiele z nich już nie działa. Oznacza to, że na dłuższą metę Rybnik może utracić swój górniczy charakter, który już teraz coraz bardziej staje się dziedzictwem historycznym miasta mocno związanym z erą rewolucji przemysłowej oraz czasami PRL-u.

Jak wynika z informacji otrzymanych od osób badanych, w Rybniku działają stowarzyszenia sportowe, edukacyjne, kulturalne, artystyczne i religijne. Aktywne są także koła gospodyń wiejskich, społecznie angażują się Ochotnicza Straż Pożarna czy harcerstwo (różne odnogi). W mieście nie ma organizacji politycznych (np. aktywnych młodzieżówek partyjnych). Jak podkreślali niektórzy badani, nie można mówić o istnieniu mocnej sieci powiązań między istniejącymi w mieście organizacjami. Niektórzy (szczególnie osoby działające na szczeblu samorządowym) wskazywali, że gdyby stowarzyszenia o różnym profilu, ale tym samym światopoglądzie

wzajemnie się znały i promowały, mogłyby przyciągnąć znacznie więcej osób. Sieciowanie jest bardzo ważne, **istotne jest także budowania silnych struktur na trudniejsze czasy**. Z drugiej strony warto podkreślić pozytywną rolę rybnickiego Centrum Inicjatyw Społecznych, które wspiera finansowo działalność lokalnych organizacji pozarządowych.

Badane osoby były pytane o zwierzęco-roślinne skojarzenia związane z Rybnikiem. W odpowiedzi najczęściej wymieniały ryby i podkreślały, że w tym mieście „można się czuć jak ryba w wodzie”. Niektórym Rybnik kojarzył się z pawiem, ptakiem ładnym, ale niespecjalnie pracującym nad sobą. Inni wskazywali mrowisko (Rybnik tak jak ono jest bardzo podzielony), osła (którego upór symbolizuje upór władz miasta) czy węża zbożowego – pasywnego i pełzającego, dającego się lubić i pozbawionego agresji, ale też bezradnego. Odpowiedzi zawierają więc cały wachlarz skojarzeń, od pozytywnych (najmniej licznych) poprzez neutralne aż po nieco negatywne, odnoszące się do stagnacji miasta i niezbyt sprawnego zarządzania.

Podczas badania udało się uzyskać sporo informacji na temat sytuacji Rybnika. Wielu rozmówców wskazywało na te same kwestie. Badani zgodnie potwierdzali, że władze miasta prowadzą **aktywne prace rewitalizacyjne**, finansują renowację kamienic oraz budują nowe ścieżki rowerowe. W mieście dobrze działają system edukacji, policja czy pomoc społeczna. Mieszkańcy są nastawieni prospołecznie i chętnie się angażują w oddolnie inspirowane działania na rzecz kultury czy społeczeństwa. W mieście odbywają się nieliczne, ale godne uwagi inicjatywy kulturalne, takie jak Ogólnopolski Festiwal Piosenki Artystycznej OFPA.

Na stosunki społeczne w mieście wpłynęła **pandemia COVID-19**. Z jednej strony doprowadziła do zacieśnienia więzi i pojawienia się nowych form solidarności (na przykład inicjatywy związane ze wspólnym szyciem maseczek na potrzeby miejskich instytucji publicznych), a z drugiej strony „zamroziła” część życia społecznego oraz odizolowała na dłuższy czas niektórych mieszkańców.

4.2. Wyzwania i problemy miasta

Miasto zмага się z dwoma istotnymi i powiązаныmi ze sobą problemami, a są to brak nowych miejsc pracy oraz depopulacja. Proces zamykania kopalń nie jest równoznaczny z pojawieniem się nowych możliwości zatrudnienia. W niedalekiej przyszłości w mieście zostanie udostępniona nowa przestrzeń biurowa. To jednak nie jest wystarczająca odpowiedź na brak pracy. Wielu badanych przekonuje, że miasto potrzebuje powierzchni pod nowe inwestycje, które mogłyby zrewitalizować miejscowy przemysł. Brakuje jednak inicjatywy ze strony władz miasta, która wychodziłaby temu zapotrzebowaniu naprzeciw.

Z problemu **deindustrializacji** częściowo wynika zjawisko **depopulacji**. Wielu badanych zwracało uwagę, że młodzi ludzie po ukończeniu szkoły średniej wyjeżdżają z miasta, nie widzą w nim bowiem perspektyw na przyszłość. Istotnym czynnikiem, na który wskazują zwłaszcza osoby młode, jest brak możliwości studiowania w Rybniku. Rola edukacji wyższej we współczesnym życiu społecznym znacząco wzrosła w porównaniu z tą sprzed kilkudziesięciu lat, dlatego miasta średniej wielkości (takie jak Rybnik) pozbawione dostępu do instytucji oferujących kształcenie na poziomie wyższym często tracą dużą część mieszkańców kończących szkoły średnie. Współczesna struktura edukacyjna wydaje się sprzyjać drenowaniu średnich i mniejszych miast na rzecz dużych metropolii.

Rybnik – jak wskazywało wielu badanych – zмага się z zanieczyszczeniem środowiska. W mieście obecny jest smog. Władze niewystarczająco dbają o gospodarowanie odpadami. Również działania termomodernizacyjne w tym mieście posuwają się zbyt wolno. Rybnik zrezygnował z dotacji na wymianę pieców kaflowych. Przez niektórych mieszkańców taka decyzja władz została odebrana jako wyraz braku życzliwości.

Jednym z najistotniejszych problemów w Rybniku – zdaniem osób badanych – jest **polaryzacja**. Społeczność bardzo wyraźnie dzieli się bowiem na „PiS” i „AntyPiS”. Choć w mieście nie ma aktywnych społecznie organizacji politycznych, przepaść między dwoma stro-

nami ogólnopolskiego konfliktu jest powszechnie odczuwalna. Jedna z osób badanych wprost powiedziała: „Aż dziw, że nie ma tu jeszcze zamieszek i bójek!”. Spór polityczny dotyczy wielu „punktów zapalnych”, takich jak orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji, strajk nauczycieli czy stosunek do Unii Europejskiej, a każdy z nich pogłębia podział między stronami. Specyfiką regionu rybnickiego jest niewielka przewaga Prawa i Sprawiedliwości w wyborach ogólnopolskich (prezydenckich i parlamentarnych) oraz przewaga opozycji w wyborach lokalnych. W efekcie to ta opcja dominuje w strukturach władz samorządowych. Osoby zaangażowane w pracę z młodzieżą w ramach tradycyjnych, konserwatywnych lub religijnych inicjatyw przekonują, że nowe wymiary sporu światopoglądowego (takie jak stosunek do ruchu LGBT czy ruchu ekologicznego) prowadzą do sporów między opiekunami a niektórymi dziećmi i ich rodzicami. Wpływ harcerstwa czy parafii znacząco zmalał; zwiększył się za to wpływ trendów kultury zglobalizowanej i progresywnych ruchów społecznych. Z drugiej strony niektórzy badani wskazywali na coraz większą liczbę problemów wychowawczych w pracy z młodzieżą. Są one wynikiem kryzysu podstawowego środowiska wychowawczego, czyli rodziny. Mówiąc o tym problemie, osobom badanym nie chodziło o typowe narzekanie na młodsze pokolenie. Niejednokrotnie osoby te podkreślały, że lubią pracować z młodymi ludźmi i mają o nich dobre – nawet jeśli zniuansowane – zdanie.

Polaryzacja przebiega w poprzek społeczeństwa i odciska piętno na relacjach między samorządem a organizacjami społecznymi światopoglądowo lub personalnie związanymi z przeciwnym obozem politycznym. Jej szczególnie jaskrawym przejawem jest polityka udzielania grantów i dotacji, których beneficjentami są wyłącznie społecznicy związani ze stroną sporu reprezentowaną przez władze miasta. Kwestia braku możliwości otrzymania wsparcia finansowego od miasta w połączeniu z doświadczaną **podejrzliwością i brakiem zaufania** ze strony władz wielokrotnie pojawiała się w wypowiedziach badanych. Jest to bowiem źródło frustracji i poważne ograniczenie w działalności prospołecznej. Braku dofinansowania dla organizacji pozarządowych wynika nie tylko z charakteru prowadzonej dzia-

łałości, ale też faktu, że prowadzona jest ona przez osoby znane w mieście jako „prawicowe” lub związane z Prawem i Sprawiedliwością – nawet jeśli sama działalność jest neutralna światopoglądowo. Związany jest z tym fenomen **polityzacji życia społecznego** – kolejne sfery życia społecznego i związane z nimi inicjatywy zaczynają być interpretowane w kategoriach politycznych. Badani zdają sobie jednak sprawę, że polaryzacja wiąże się z błędnym kołem mobilizowania elektoratu i podkręcania temperatury politycznego sporu i w związku z tym nie ma od niej łatwej ucieczki.

4.3. Polskość i religia w mieście

Z polaryzacją wiąże się stosunek do polskości. Z informacji uzyskanych od osób badanych wynika, że region ten historycznie nie zawsze odznaczał się mocną tożsamością polską. Proces unaradawiania rozpoczął się tam w XIX wieku wraz z polityką *Kulturkampf*, a tożsamość śląska jest obecna w regionie do dziś. Jak często podkreślali badani, władze utożsamiają się z polsnością bardziej w kontekście europejskim niż narodowym. Niektórzy przytaczali historię miejskich obchodów Święta Niepodległości, w trakcie których oficjalnie odśpiewano *Odę do radości*, a *Mazurek Dąbrowskiego* zaintonowali dopiero zwykli uczestnicy. Zdaniem części badanych w mieście brakuje **odgórnych działań kultuwujących polsność**. Jak twierdzą, odpowiedzialność za to *de facto* spoczywa na szkołach oraz społecznikach, choćby harcerzach.

W Rybniku odczuwalne są także **zmiany sekularyzacyjne**. W mieście, w którym urodził się założyciel Ruchu Światło-Życie ks. Franciszek Blachnicki, młodzież opuszcza Kościół (coraz mniej chłopców i mężczyzn jest zainteresowanych ministranturą), a pandemia posłużyła jako katalizator tych przemian. Coraz mniej osób angażuje się w życie parafii, spada także liczba osób regularnie praktykujących. Te zmiany na razie omijają niektóre zewnętrzne dzielnice Rybnika (w porównaniu z resztą miasta funkcjonują one „jak enklawy”) i jeszcze nie są masowe. Jak mówią badani, atmosfera wokół Kościoła wyraźnie się zmieniła, a w społeczeństwie wyczuwalny jest

nieobecny jeszcze kilka lat temu dystans wobec katolicyzmu. Badani nie mają pomysłu, w jaki sposób można ten trend zatrzymać.

4.4. Wizja zmian i reform

W rozmowie na temat pożądaných zmian w mieście badani podkreślali konieczność stworzenia nowych miejsc pracy w oparciu o strefy przemysłowe i powstania szkoły wyższej z infrastrukturą umożliwiającą studentom mieszkanie na miejscu. W relacjach pojawił się też postulat pracy u podstaw w celu wzmacniania narodowej tożsamości, ale także angażowania młodzieży w działania kulturotwórcze oraz budowania społecznej solidarności. Jej skuteczność wzrosłaby znacząco, gdyby udało się nawiązać współpracę z samorządem. Pytani o to, jak ten cel osiągnąć, mieszkańcy Rybnika wskazywali różne rozwiązania. Albo polityczne, czyli zmianę władzy („Dopóki nie zmienia się prezydent i większość w radzie miasta, nic się nie zmieni”), albo podkreślali potrzebę współpracy ponad podziałami.

Pewną rolę we wzmacnianiu działania lokalnych społeczników mogą odegrać też władze państwowe, choćby udostępniając przestrzeń lokalnym artystom przy okazji organizacji wydarzeń ogólnokrajowych. Badani dostrzegali również wartość państwowego wsparcia finansowego dla lokalnych inicjatyw, które nie tak dawno zostało udzielone. Brakuje jednak przestrzeni rozmowy między różnymi przedstawicielami władz i społeczeństwa, która pomogłaby pierwszym lepiej poznać potrzeby społeczne, a drugim możliwości władz. Skromne akcje, jak choćby „ławeczki niepodległości”, niewiele pomogły promocji polskości. Zdaniem osób badanych potrzebne są działania prowadzone z rozmachem, bardzo dobrze wypromowane – duże koncerty czy przedstawienia. Jeśli chodzi o zielone powietrze, rozwiązaniem mogłoby być utworzenie punktu obsługiwanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, powiązanego z programem „Czyste powietrze”. Władze centralne na pewno mogłyby zaangażować się w kampanię informacyjną, której celem byłoby uświadomienie starszych ludzi na temat zagrożeń zdrowotnych związanych ze smogiem. Osoby te nie zawsze rozumieją

ten problem, dodatkowo wielu z nich nie stać na modernizację domów czy przeprowadzkę.

5. Badanie w Chełmie

5.1. Charakterystyka próby i miasta

Kolejnym miastem, w którym przeprowadzono wywiady, był Chełm z województwa lubelskiego. Osobami badanymi były:

- przedstawicielka Departamentu Edukacji w Urzędzie Miasta (P, E),
- wysoko postawiony przedstawiciel władz wykonawczych miejskiego ratusza (P),
- przedstawicielka regionalnej spółki logistycznej (G),
- reprezentant samorządu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (E),
- ksiądz katecheta posługujący na terenie miasta (R, E),
- działacz lokalnej organizacji narodowej (P).

3P, 3E, 1G, 1R

Tak dobrana próba, uwzględniająca zarówno przedstawicieli władz samorządowych, jak i pozarządowych, oddolnych, organizacji politycznych, pozwoliła uchwycić polityczny krajobraz miasta. W badaniu kompleksowo została potraktowana kwestia edukacji. Udało się przeprowadzić wywiady z przedstawicielami samorządu uczniowskiego, nauczycielami i pracownikami administracji samorządowej. Badanie w Chełmie obejmowało także zagadnienia gospodarcze i religijne. Uwzględnienie przedstawiciela chełmskich narodowców obok osób związanych z ekipą rządzącą pozwoliło odtworzyć spektrum poglądów charakterystyczne szczególnie dla mniejszych miast wschodniej Polski.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że historia Chełma jest związana z reformą administracyjną z 1999 roku. To w jej efekcie liczba województw z czterdziestu dziewięciu została zredukowana do szesnastu. Geograficzne położenie miasta tuż przy granicy kraju, nieopodal międzynarodowych tras tranzytowych, znajduje swoje

odzwierciedlenie w kształcie lokalnej gospodarki (istotna rola infrastruktury i spółek logistycznych). Ważną rolę w kreowaniu wizerunku miasta odgrywa Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa (PWSZ). To tam znajduje się elitarny i nowoczesny wydział lotniczy, na którym uczą się studenci z całej Polski. W kulturze miasta wyczuwalne są wątki kresowe, Chełm leży bowiem niedaleko od historycznych Kresów. Nad miastem góruje Sanktuarium i Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W ostatnich latach w mieście zmieniła się władza. Rządzącą Chełmem w latach 2006-2018 Agatę Fisz związaną z Sojuszem Lewicy Demokratycznej zastąpił Jakub Banaszek z Prawa i Sprawiedliwości. W momencie, w którym obejmował stanowisko, był najmłodszą osobą w kraju pełniącą funkcję prezydenta miasta.

Informacje uzyskane od osób badanych na temat sieci instytucji i organizacji pozarządowych w chełmskiej społeczności wskazują na kryzys zaangażowania obywatelskiego i samoorganizacji. W Chełmie działają co prawda organizacje kulturalne, wspólnoty religijne czy stowarzyszenia gospodarcze, ale ich działalność została w znacznym stopniu zahamowana w wyniku pandemii COVID-19. Do tej pory wiele działań pozostaje zawieszonych. Aktywne są za to koła naukowe i stowarzyszenia uczniowskie działające przy PWSZ. Pewną rolę w życiu społecznym miasta przez ostatnie lata odgrywały organizacje młodzieżowe o charakterze prawniczym. Włączały one młodych ludzi choćby w organizację uroczystości patriotycznych czy kampanie informacyjne. Aktywność ta jednak zdaje się zanikać.

Osoby badane pytane o zwierzę lub roślinę kojarzącą im się z Chełmem udzielały w zasadzie jednoznacznej odpowiedzi. Wszystkie wskazywały na widniejącego w herbie miasta niedźwiedzia. O ile to skojarzenie było dla rozmówców oczywiste (z wyjątkiem pojedynczego skojarzenia z sokołem), o tyle niedźwiedziowi przypisywano różne cechy. Utożsamiano go z siłą, drapieżnością czy zادیornością. Biały kolor jego futra kojarzono z lokalnymi kopalniami kredy. Niedźwiedź symbolizował również sen zimowy, w jaki, zdaniem niektórych badanych, zapadło miasto (z pewną nadzieją na przebudzenie czy nawet dostrzeganiem jego przejawów). Jeden z rozmówców zauważył, że niedźwiedź nie pasuje do obecnego wizerunku Chełma, gdyż

miasto dynamicznie się rozwija, a niedźwiedzie nie kojarzą się z rozwojem. Miasto porównano także do dębu.

5.2. Wyzwania i problemy miasta

Jak zgodnie podkreślali badani, Chełm po utracie statusu miasta wojewódzkiego stracił na znaczeniu i przez kilka lat **tkwił w marazmie**. Miasto się wyludniało, ubywało miejsc pracy, a życie kulturalne stawało się coraz bardziej jałowe. Sporo pozytywnych zmian, zdaniem osób badanych, zaszło dopiero za kadencji nowego prezydenta. Miejskie instytucje kultury zaczęły się intensywnie rozwijać, do miasta zawitały wielkie imprezy sportowe (Tour de Pologne) czy masowe (Sylwester z Dwójką TVP). Obecnie trwają prace mające na celu ulepszenie połączeń między Chełmem a innymi miejscowościami. Bardzo istotne jest też wsparcie państwa dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Dzięki uzyskanym funduszom placówka może się rozwijać. Częściowo udało się wyhamować migrację osób kreatywnych. W ramach projektu deglomeracji w Chełmie otwarto filie kilku urzędów centralnych. Tam też powstały nowe miejsca pracy. Lokalny samorząd i prywatna firma planują wybudować w mieście duży biurowiec klasy A. Liczą, że w ten sposób uda się przekonać nowych przedsiębiorców do inwestowania w Chełmie. Reakcją na rosnące zapotrzebowanie na rynku pracy są nowe profile klas w szkołach średnich (np. technik transportu kolejowego w Zespole Szkół Energetycznych i Transportowych im. ks. Stanisława Staszica).

Nie oznacza to, że miasto rozwiązało już wszystkie problemy. Badane osoby podkreślały, że te pozytywne zmiany to dopiero początek, „kropla w morzu potrzeb” czy „pierwsze kroki”. Dla działających w regionie spółek problemem pozostaje znalezienie wykwalifikowanych pracowników. Chełmska Strefa Ekonomiczna jest przepełniona, miasto nie jest już w stanie przyciągać nowych inwestorów, czy tworzyć nowych miejsc pracy. Zjawisko drenażu mózgów co prawda wyhamowało, ale długo jeszcze nie zniknie z uwagi na prowincjonalność miasta i niskie płace. Prezydentowi zarzuca się też niedostateczną troskę o pielęgnowanie kresowej tożsamości miasta. W nielicznych,

skrajnie prawicowych gronach emocje budzi też polityka historyczna władz miasta podkreślająca dziedzictwo przedwojennej mniejszości żydowskiej w Chełmie. Ich zdaniem dzieje się tak kosztem pamięci o polskich bohaterach z burzliwej połowy XX wieku.

Osoby badane wskazywały na trzy główne wyzwania stojące obecnie przed miastem. Pierwsze z nich dotyczy infrastruktury miejskiej i odnosi się do wielu drobnych spraw, które zsumowane tworzą obraz wielu lat zaniedbań. Miejski urząd celny nie ma własnego budynku, w efekcie musi wynajmować pomieszczenia od prywatnej firmy. Przez miasto przejeżdża za mało transportów kolejowych. Badani zwracali też uwagę na zaniedbany tabor, który należałoby wymienić. Problemem jest również to, że służby graniczne nie pracują całą dobę. W mieście brakuje ładnych parków, w których można by miło spędzać czas. Drugie wyzwanie związane jest z rynkiem pracy. Miasto cierpi na brak inwestycji i miejsc pracy zarówno dla osób wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej brakuje profesorów pracujących na uczelni na pierwszym etacie. Trzecie wyzwanie dotyczy młodzieży, która najczęściej nie zamierza zostać w Chełmie i migruje do większych miast w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy. Młodzi chełmianie ulegają też procesowi sekularyzacji i odchodzą od Kościoła, co wpisuje się w procesy obserwowane w całym kraju.

Osoby badane w stosunkowo niewielkim stopniu mówiły o problemie polaryzacji politycznej w życiu miasta. Strony sporu politycznego unikają przenoszenia kłótni z parlamentu na scenę lokalną. Przykładem jest casus PWSZ, która mogłaby być przestrzenią sporu politycznego ze względu na fakt, iż jej prorektorem jest prawicowy senator. Tymczasem cieszy się on powszechnym szacunkiem ze względu na liczne zasługi dla szkoły, a sama uczelnia postrzegana jest jako miejsce apolityczne, w którym zdanie każdego studenta jest szanowane. To dowód na to, że przenoszenie konfliktów politycznych z poziomu centralnego na lokalny wcale nie musi być automatyczne. Wentylem bezpieczeństwa wydaje się być **niezaprzeczalne zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności**, które zjednuje przedstawicieli dwóch stron politycznej barykady.

Trudno scharakteryzować światopogląd miejscowej młodzieży. Z jednej strony osoby badane podkreślały, że poglądy młodych ludzi związane są z miejscem pochodzenia (studenci PWSZ pochodzący z Chełma i okolic są bardziej konserwatywni niż przyjezdni). Z kolei z relacji miejscowego księdza katechety wynika, że wpływ poglądów liberalno-lewicowych na uczniów z chełmskich szkół średnich jest coraz bardziej widoczny.

5.3. Polskość i religia w mieście

Kultywowanie polskości w Chełmie wydaje się być ograniczone głównie do sfery instytucjonalnej. W mieście działają zaangażowani lokalni historycy, a młodzieżowe środowiska narodowe inicjują działania upamiętniające, na przykład sprzątanie grobów. Polskość pielęgnowana jest głównie w ramach oficjalnych akademii i uroczystości państwowych. Dbają o nią przede wszystkim szkoły oraz magistrat (po zmianie władzy). Nowy prezydent oficjalnie świętuje choćby Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Badani zwracają uwagę, że nowa władza samorządowa dba o bardziej godny i aktywny wymiar kultury pamięci. Zarzucają jej jednak niechęć do upamiętnienia ofiar Rzezi Wołyńskiej. Istniejąca w latach 2011-2015 moda na patriotyzm wśród młodzieży przeminęła, choć nie została (jeszcze?) jednoznacznie zastąpiona innymi trendami.

Religia katolicka, mimo powoli (ale już zauważalnie) narastających zjawisk laicyzacji oraz wypisywania się młodzieży z lekcji religii, jest wciąż istotna dla mieszkańców tego miasta. Zdecydowana większość chełmian deklaruje się jako osoby wierzące i praktykujące, co wydaje się typowym zjawiskiem dla Polski mniejszych miejscowości. Rok akademicki w PWSZ inauguruje msza święta. Elementy religijne, takie jak modlitwy, akty poświęcenia czy msze, towarzyszą licznym uroczystościom. W życiu religijnym czynny udział bierze także wielu wykładowców miejscowej uczelni. W Chełmie działa duszpasterstwo akademickie (skupiające przede wszystkim miejscowych studentów). Niekiedy badani zarzucali chełmskiemu duchowieństwu brak odwagi i milczenie w ważnych kwestiach społecznych. Przed-

stawiciel chełmskich narodowców jako pozytywny przykład zaangażowania duchownych wskazał księdza z sanktuarium maryjnego na Górze Chełmskiej, który publicznie zaprotestował przeciwko atakom na kościoły w trakcie proaborcyjnych protestów z 2020 roku oraz uczestniczył w różańcu mężczyzn.

5.4. Wizja zmian i reform

W rozmowach na temat konieczności zmian w mieście pojawiła się kwestia **zainicjowania inwestycji**, które mogłyby doprowadzić do powstania nowych miejsc pracy dla mieszkańców Chełma. Zdaniem przedsiębiorców należy nadal poszerzać oferty szkół średnich o profile dostosowane do zawodów pożądaných na lokalnym rynku pracy, w tym przypadku związanych z logistyką i transportem. Zauważono także, że powrót do Chełma z miasta, w którym są lepsze perspektywy, musi mieć bardzo istotny powód. Gdyby udało się stworzyć warunki życia zbliżone do wielkomiejskich poprzez rozwój pracy zdalnej, rewitalizację miasta oraz odnowę lokalnego życia kulturalnego, to wiele osób migrujących z Chełma chętnie by wróciło i korzystało z atutów spokojniejszego życia bliżej natury. W rozmowach na temat polskości podkreślano, że kluczowa jest postawa młodzieży. Młodych ludzi należy więc wciągać „w tryby patriotyzmu”, wtajemniczać w świat polskiej historii i tradycji poprzez odwiedzanie wystaw czy izb pamięci. Badani podkreślali konieczność stworzenia **nowego programu szkolnego**, który kładłby nacisk na edukację w duchu patriotycznym.

Badani przedstawili również propozycje, jak państwo mogłoby zaangażować się we wzmacnianie lokalnych społeczności. Od rządu oczekiwaliby współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, **stworzenia projektu rewitalizacji miast upadających** (w domyśle – byłych miast wojewódzkich), dofinansowania turystyki regionalnej oraz działań na rzecz promocji lokalnej historii. Państwo mogłoby także wspomóc finansowo inicjatywy remontowo-rewitalizacyjne zabytkowych budynków, które następnie mogłyby odegrać istotną rolę społeczną. Jako przykład podano jeden z budynków należących

do sanktuarium. To tam ma powstać Chełmskie Centrum Ewangelizacyjne, proponujące pogłębione rekolekcje dla gości z Chełma i okolic. Dostrzeżono także potencjał Fundacji Polska Wielki Projekt w integrowaniu władz samorządowych i centralnych w pracy na rzecz dobra wspólnego.

6. Badanie w Ciechanowie

6.1. Charakterystyka próby i miasta

Trzecim miastem, w którym przeprowadzono badanie, był Ciechanów w województwie mazowieckim. Osobami badanymi były:

- przedstawiciel władz Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego (E),
- prawicowy kandydat na prezydenta miasta w ostatnich wyborach (P),
- wicedyrektor jednej ze szkół średnich (E),
- nauczycielka historii w jednej ze szkół średnich, zajmująca się także kultywowaniem tradycji szkoły (E,K),
- komendant jednego z hufców harcerskich (E),
- drobny przedsiębiorca prowadzący działalność gastronomiczną i kulturalną (G, K).

4E, 1P, 2K, 1G

W badanej próbie przeważały osoby związane z edukacją, ale nie brakowało też przedstawicieli życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego. W trakcie licznych wywiadów okazało się, że te sfery wzajemnie się przenikają. Badani mogli wyrazić swoje opinie na wiele kwestii, dzięki czemu udało się w pełni pokazać obecną kondycję miasta.

Ciechanów, było miasto wojewódzkie, leży na północnym Mazowszu. Kilkadziesiąt lat temu, dzięki pozycji administracyjnej oraz rozwiniętemu przemysłowi lokalnemu, miało ono znacznie większe znaczenie. Okres transformacji w połączeniu z reformą administracyjną z 1999 roku doprowadziły do jego stagnacji. Obecnie Ciechanów jest dobrze skomunikowany z Warszawą, m.in. dzięki połączeniu ko-

lejewemu ze stołecznym Dworcem Gdańskim. Wielu mieszkańców pracuje w stolicy i codziennie tam dojeżdża. W mieście znajdują się uchodząca za elitarną szkoła średnia, czyli I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego (tzw. „Krasiniak”), a także Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego.

Osoby badane nie udzieliły zbyt wielu odpowiedzi na pytanie o lokalne organizacje społeczne. W mieście obecne są instytucje i organizacje kulturalne, takie jak Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej czy Stowarzyszenie Autorów Polskich. Aktywnie działa także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, organizujący zarówno imprezy sportowe, jak i charytatywne. W ostatnim roku w mieście odbyły się mistrzostwa Polski w rugby. W Ciechanowie trudno wskazać zbyt wiele inicjatyw obywatelskich.

Osoby badane zostały zapytane o skojarzenia zwierzęco-roślinne najlepiej oddające charakter Ciechanowa. Dwukrotnie pojawiło się skojarzenie z kotem perskim. Jak argumentowali badani, jest to zwierzę miłe dla oka, ale niezbyt aktywne, pełniące raczej funkcje dekoracyjne. Inne skojarzenie odnosiło się do pawia, ptaka, który stroszy się „na pokaz”. Kolejne wymienione zwierzę to lis, który kojarzy się z przebiegłością i kombinatorstwem. Osobom badanym Ciechanów kojarzył się też z jesionem ze względu na powolny rozrost, powszechnie znaną sprzecność cech („charakterność”), odporność na uszkodzenia oraz perspektywę szerokiego rozrostu. Większość badanych ukazała Ciechanów za pomocą symboli odnoszących się do archetypu powierzchniowego polotu, maskującego rzeczywiste braki (do takiego maskowania potrzebna jest pewna doza sprytu). Nie były to wizje całkiem negatywne, o czym świadczyć może choćby estetyczny powab kota perskiego czy potencjał jesionu. Obraz Ciechanowa, jaki wyłania się z przeprowadzonych rozmów, jest raczej ambiwalentny.

Skojarzenia mieszkańców zdają się współgrać z opisywaną przez nich kondycją miasta. Jeśli chodzi o wizerunek, to – zdaniem badanych – Ciechanów wypada nadzwyczaj dobrze. Jest postrzegany jako miasto prowadzące aktywne prace rewitalizacyjne, zaangażo-

wane w życie kulturalne i dbające o jakość życia szczególnie starszych osób. Działania te przekładają się na bardzo wysokie poparcie mieszkańców dla lokalnych władz. W ostatnich wyborach samorządowych dotychczasowego prezydenta w pierwszej turze poparło ponad 80 proc. wyborców. Miasto jest ściśle związane z Warszawą. Bardzo wiele osób codziennie dojeżdża tam do pracy, co „ratuje miasto” przed bezrobociem. Ciechanów bywa nazwany także „sypialnią Warszawy”. Istotną rolę odgrywa zlokalizowana w mieście Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, która części młodzieży z regionu zapewnia możliwość kształcenia wyższego odpowiadającego potrzebom lokalnego rynku pracy.

6.2. Wyzwania i problemy miasta

Mimo wielu pozytywnych zmian miasto cały czas boryka się z licznymi problemami, które dotyczą kondycji społecznej czy zarządzania. Silne związki z Warszawą nie są jednoznacznie pozytywne. Dla wielu mieszkańców praca w Warszawie to jedyna szansa na zarobienie przyzwoitych pieniędzy, które można potem wydać w rodzinnym mieście. Na dłuższą metę taka sytuacja sprzyja niestety migracji na stałe do większego miasta, a także maskuje realny problem z lokalnym rynkiem pracy. Obecnie jest on bardzo skromny, a wśród ofert dominują prace fizyczne (np. przy montażu), które nie są atrakcyjne dla osób z wyższym wykształceniem lub chcących kontynuować edukację na uniwersytecie. Jeden z badanych tak scharakteryzował marginalizację lokalnej gospodarki przez władze: „I tak sąsiadujemy z Warszawą”. Brak miejsc pracy i inwestycji, które mogłyby doprowadzić do ich powstania, to najczęściej sygnalizowany problem. W tym kontekście jeden z mieszkańców nawet nazwał Ciechanów „ładną umieralnią”, miłym dla oka miejscem pozbawionym przyszłości.

Badani wskazywali również na **kulturowe tło starzenia się miasta**. Dla młodych ludzi Warszawa jest miejscem dużo bardziej atrakcyjnym nie tylko ze względu na wyższe zarobki, ale także ofertę kulturalno-rozrywkową. Dodatkowo kultura popularna promuje obecnie życie wielkomiejskie połączone z konsumpcjonizmem oraz

hedonizmem. Znajduje to odzwierciedlenie w marzeniach młodych ludzi. Dla nich ideałem jest „bajkowy” (jak zauważyła nasza rozmówczyni) ośmiogodzinny dzień pracy w korporacji połączony z dużą liczbą atrakcji. Śmiało można więc powiedzieć, że depopulacja Ciechanowa jest zjawiskiem powodowanym zarówno brakiem miejsc pracy, jak i kulturowym modelem współczesnego życia, który może być realizowany dopiero w mieście odpowiedniej wielkości, z odpowiednią liczbą usług i rozrywek.

W czasie prowadzonych wywiadów wybrzmiał również problem **polityki mieszkaniowej** władz miasta. W Ciechanowie brakuje nowych mieszkań komunalnych i socjalnych. Przejawem niewystarczającej troski o przestrzeń publiczną było na przykład zburzenie ze szkodą dla miasta zabytkowego dworca z czasów carskich pod pretekstem rozliczenia się z przeszłością. Zwracano także uwagę na kwestię tzw. „betonozy”, czyli betonowania terenów zielonych w ramach prac rewitalizacyjnych. Ciechanowski rynek oddany do użytku w 2011 roku to negatywny przykład tego zjawiska.

W wielu wywiadach osoby badane negatywnie oceniły **lokalną politykę** oraz jej wewnętrzne rozgrywki. Zdaniem niektórych badanych Ciechanów traci na upolitycznieniu lokalnych instytucji publicznych. Powyborcza zmiana władzy w wielu przypadkach oznaczała rewolucję personalną zarówno w instytucjach o charakterze politycznym (urzędy), jak i kulturalnym (domy kultury). Tym samym **logika politycznej polaryzacji** zastąpiła „długie trwanie”, które jest pożądaną w wielu instytucjach. Politycy mają także duży wpływ na lokalne media, przez co skuteczna kontrola władzy jest w zasadzie niemożliwa. Dominacja partii rządzącej w życiu miasta jest tak duża, że niektórzy badani wręcz obawiali się dzielić negatywnymi opiniami lub informacjami na temat kontrowersyjnych posunięć władz w obawie przed represjami, o które w warunkach mniejszego miasta i przy dostępie władz do lokalnych instytucji kontrolnych dość łatwo. Z drugiej strony przynależność do partii rządzącej miastem ma stanowić łatwą ścieżkę do znalezienia pracy. Dwoje rozmówców opisało sytuację, w której władze miasta w święto państwowe unieвозмоżliwiły politykom innej partii złożenie kwiatów pod pomnikiem,

zarządzając miejsce budowy w obrębie skweru, na którym znajduje się pomnik, tylko po to, by usunąć taśmy odgradzające strefę budowy następnego dnia (!). Choć władze miasta i powiatu zdominowane są przez polityków z jednej partii, to powszechnie odczuwalna jest rywalizacja o względy mieszkańców między prezydentem Ciechanowa a starostą powiatowym.

Osoby badane podkreślały, że władze miasta nie poświęcają wystarczającej uwagi lokalnym artystom. Na imprezy kulturalne organizowane w mieście zapraszani są artyści z Warszawy, którzy pobierają wysokie honoraria, pomijani są natomiast artyści z regionu (często znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej). Jeden z naszych rozmówców wspomniał o licznych galach artystycznych organizowanych przez władze miasta. Jego zdaniem to „imprezy na pokaz”. Współgra to ze wspomnianą wizją miasta jako zwierzęcia wabiącego swoją powierzchownością (choć akurat tej sobie Ciechanów kojarzył się z lisem).

6.3. Polskość i religia w mieście

Jeśli chodzi o polskość, to badani poruszyli kilka zagadnień. Coraz większym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszy się harcerstwo, które odgrywa ważną rolę w **kultywowaniu polskości**. Harcerze organizują zarówno spotkania na temat historii, jak i aktywnie uczestniczą w uroczystościach patriotycznych. Zdaniem osób badanych, władze miasta i powiatu z godnością wywiązują się z ich organizacji. Inne jednak zwracają uwagę, że władze często wyjeżdżają do Warszawy, by uczcić jakieś wydarzenie, mimo że lokalnie także jest ono upamiętniane. To kolejny, tym razem nieoczywisty wyraz wieloaspektowej dominacji Warszawy.

Niestety, tego typu uroczystości spotykają się z coraz mniejszym zainteresowaniem młodzieży. Widać natomiast zainteresowanie młodych ludzi polityką, wiele osób angażuje się w działania młodzieżówek partyjnych. O ile młode dziewczęta skłaniają się ku Lewicy, o tyle nastolatki chętniej popierają Konfederację, co po raz kolejny uwypukla fenomen społecznej polaryzacji. Aktywność społeczna

młodych ludzi wydaje się być utrudniona ze względu na nadmiar nauki. Brakuje im czasu, który mogliby wykorzystać na zaangażowanie społeczne czy tworzenie załączków nowych organizacji.

Jeśli chodzi o religijność, to także w Ciechanowie zauważalne są **procesy sekularyzacyjne**. Coraz mniej uczniów zapisuje się na lekcje religii. Negatywnie na opinię Kościoła wpływają na przykład promowany przez media konsumpcjonizm oraz zaangażowanie polityczne duchowieństwa. Jeden z badanych, krytykując to zaangażowanie, jednocześnie przekonywał, że Kościół powinien publicznie mówić o wartościach, nie wymieniając jednak nazw „złych” czy „dobrych” partii. Kolejny badany w kontekście kryzysu religijności wśród młodych wyraził opinię, że Kościół powinien zmienić swój przekaz na bardziej atrakcyjny, a także oferować ludziom odpowiedzi na najważniejsze pytania egzystencjalne. Inny badany zwrócił z kolei uwagę na zagrożenie „**duchowej kolonizacji**”, która wiąże się z upowszechnieniem zglobalizowanego, liberalnego i wykorzenionego wzorca życia promowanego przez współczesne media. Obecna kultura wpływa nie tylko na spadek atrakcyjności życia w mieście średniej wielkości, ale także na spadek religijności wśród młodych ludzi.

6.4. Wizja zmian i reform

Badane osoby zastanawiały się także, w jaki sposób można by rozwiązać zasygnalizowane problemy Ciechanowa. Radny reprezentujący władze ciechanowskiego PUZ-u mówił o konieczności pogłębiania współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami oraz samorządem. Cele tej współpracy odnoszą się zarówno do dobra instytucji, jak i miasta. Kształcenie młodzieży w Ciechanowie nie tylko zapobiega migracji do większego miasta, ale przede wszystkim edukuje relatywnie wykwalifikowane kadry. Młodzi ludzie mogą odbywać staże w lokalnych firmach, a po ukończeniu studiów rozpocząć w nich pracę. Państwowa Uczelnia Zawodowa rozwija swoją działalność, tworząc Centrum Innowacji i Transferu Technologii. To pozwala na poszerzenie oferty studiów, zapewnia większe możliwości praktycznego kształcenia studentów, zacieśnia współpracę z prywatnymi partnerami, a także

przyczynia się do zmiany kondycji miasta i upowszechnienia nowych technologii w lokalnej gospodarce.

Pozostali badani wskazywali na potrzebę znalezienia inwestorów i przyciągnięcia ich w okolice Ciechanowa. Istotne dla rozwoju miasta i pozostania w nim są wszelkie inicjatywy dotyczące **mieszkalnictwa społecznego**. Przedstawiciel harcerstwa wspomniał o potrzebie przekonania mieszkańców, że „da się”. Jako przykład działań w tym kierunku wskazał organizację spotkań z ciekawymi osobami związanymi z historią. Niestety, niektórzy badani przyznawali też, że nie są pewni, co i ile „da się zrobić”, by w obliczu ogromnych procesów depopulacji średnich miast, deindustrializacji kraju wywołanej transformacją i kulturowej dominacji dużych metropolii móc doprowadzić do społecznej i gospodarczej rewitalizacji Ciechanowa.

Mieszkańcy pytani o możliwości wsparcia lokalnej społeczności przez władze centralne wskazywali na rolę, jaką państwo może odegrać w sprowadzaniu nowych inwestycji do regionu. W tym celu potrzebna by była jednak głębsza współpraca samorządu z rządem. Instytucje centralne mogłyby też wspierać lokalne inicjatywy, na przykład poprzez organizację warsztatów i odpowiednio przygotowanych instruktorów, którzy mogliby dostarczyć *know-how* w kwestii ubiegania się o granty czy organizacji wydarzeń. Inne pomysły wymienione przez rozmówców to zmniejszenie bariery dla dofinansowań prywatnych inicjatyw kulturalnych oraz transfer środków (zwłaszcza do placówek edukacyjnych, ponieważ przepaść między centrum a dalszymi ośrodkami została dodatkowo pogłębiona w wyniku pandemii).

7. Badanie w Słupsku

7.1. Charakterystyka próby i miasta

Czwartym badanym miastem był Słupsk reprezentujący województwo pomorskie. Osobami badanymi byli:

- pracownica Słupskiej Delegatury Kuratorium Oświaty (E),
- dyrektor jednej ze słupskich szkół średnich (E),

- przedstawiciel słupskiego oddziału organizacji „Młodzi dla Polski” (P),
- członek słupskiego Ruchu Narodowego (P),
- radny miejski z ugrupowania prawicowego (P),
- przedstawiciel władz Akademii Pomorskiej (E),
- działacz edukacyjnego stowarzyszenia historyczno-rekonstrukcyjnego (E).

W tak dobranej próbie badawczej można wyodrębnić dwie grupy. Jedna skupia badanych reprezentujących publiczne instytucje związane z oświatą oraz pozarządowe organizacje edukacyjne, a druga badanych związanych z władzami samorządowymi lub politycznie aktywnymi organizacjami prawicowo-patriotycznymi. Dzięki temu możliwe stało się uzyskanie większego niż zwykle wglądu w polityczną atmosferę miasta oraz proces kształtowania młodych pokoleń (w tym kultywowania polskości).

Współcześnie Słupsk jest ośrodkiem usługowo-przemysłowym o znaczeniu ponadregionalnym. Jest ważnym węzłem komunikacyjnym, to tutaj przecinają się dwie drogi krajowe i dwie ważne linie kolejowe. Miasto skupia funkcje administracyjne i aktywność społeczno-gospodarczą w północno-zachodniej części województwa pomorskiego. Przed reformą administracyjną z 1999 roku było ono stolicą województwa słupskiego, dziś jest siedzibą władz powiatu. Słupsk to także lokalne centrum komunikacyjne. Dla mieszkańców regionu pełni zarówno funkcję stacji docelowej (miejsce pracy, nauki, rozrywki), jak i węzła przesiadkowego autobusowego czy kolejowego. Uzupełniającą funkcję pełni Ustka. W debacie publicznej czasem powraca temat stworzenia adekwatnej konkurencji dla Trójmiasta w postaci dwumiasta Słupsk-Ustka. Ze względu na odległość pomiędzy tymi miastami oraz brak woli politycznej pomysł do dziś nie został zrealizowany. Niemniej jednak mieszkańcy mają świadomość niefortunnego położenia Słupska. W efekcie środki finansowe płyną do Trójmiasta czy Ustki.

Słupsk jest siedzibą różnych organizacji społecznych, które słabo ze sobą współpracują. Osoby badane miały problem z nazwaniem po imieniu inicjatyw obywatelskich i propolskich działających

w lokalnej społeczności. W mieście obecne są drużyny harcerskie, lokalne oddziały Caritas czy drużyny sportowe (klub piłkarski Gryf Słupsk, zespoły koszykarskie). W Słupsku działają także obywatelskie inicjatywy na rzecz zwiększania bezpieczeństwa. Władze miejskie są organem prowadzącym dla lokalnych ośrodków kultury (domy kultury, teatry czy filharmonie), współpracują także z wieloma stowarzyszeniami kulturalnymi. W mieście nie ma zbyt wielu organizacji o charakterze politycznym czy edukacyjnym, które badani potrafiliby wymienić. Te, które istnieją, nie działają w szerokim zakresie.

Na pytanie o to, z jaką rośliną czy zwierzęciem osobom badanym kojarzy się miasto Słupsk, padały zbliżone odpowiedzi. Najczęściej wymienianym zwierzęciem był gryf. Zdaniem mieszkańców symbolizuje on lokalny patriotyzm i zakorzenienie w historii. Ze względu na powiązanie z rodem Gryfitów, gryf znajduje się w herbie miasta Słupsk. Dodatkowo, zdaniem respondentów, miasto posiada **potencjał** dwóch silnych **zwierząt, które łączy gryf, czyli orła i lwa**. Potencjał ten jest jednak tłumiony. Wykorzystanie go wymaga większej obywatelskiej postawy mieszkańców. Innym wskazywanym przez mieszkańców zwierzęciem był lew – jedna z osób badanych upatrywała go bezpośrednio w postaci zasłużonego dla Słupska obecnego rzecznika rządu Piotra Müllera. Respondenci wskazywali na jego bardzo istotną rolę w procesie rozwoju miasta w ostatnich latach. Lew, podobnie jak gryf, jest silny, waleczny i zaangażowany. Zwierzę to jednak nie mierzy sił na zamiary, co oznacza, że może być trudno sprostać tak dużej jego aktywności. Kolejnym skojarzeniem był niedźwiadek szczęścia jako przeciwieństwo wcześniej wymienianych drapieżnych zwierząt. Na terenie miasta, z inicjatywy byłego prezydenta Roberta Biedronia, rozmieszczone zostały różnej wielkości, kolorowe figurki niedźwiadków. Według respondentów symbolizują one pewną bierność, infantylność przejawiającą się w rządach oraz samej osobie byłego prezydenta, którego wpływ na działalność miasta widoczny jest do dzisiaj. Ostatnim skojarzeniem był las tętniący życiem. Zdaniem jednej respondentki miasto posiada duży potencjał rozwojowy, jest przyjazne dla wszystkich mieszkańców. W kontekście tego skojarzenia zwrócono uwagę na migrujące z lasu zwierzęta symbolizujące ludność napływową.

W ocenie respondentów kondycja miasta jest **pozytywna**. Rozmówcy zwrócili uwagę na bardzo duży potencjał rozwojowy Słupska w obszarach turystyki, gospodarki oraz inwestycji w odnawialne źródła energii. Dodatkowo miasto prężnie działa w sektorze kultury. Osoby badane wskazywały na bardzo istotną rolę Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” oraz Nowego Teatru im. Witkacego. Równie ważna dla kondycji miasta jest dobrze prosperująca Akademia Pomorska. Dzięki inwestycjom w infrastrukturę oraz ofertę akademicką jest ona konkurencyjnym ośrodkiem edukacyjnym dla uczelni z większych ośrodków. Lokalny system oświaty kształci uczniów na wysokim poziomie. Osoby badane wyraziły nadzieję, że obecność atrakcyjnego ośrodka akademickiego powstrzyma odpływ absolwentów szkół średnich do większych miast. Region jest prężny przemysłowo, w bezpośrednim sąsiedztwie Słupska znajduje się siedziba dużej spółki z sektora przemysłu rybnego. W mieście jest wielu imigrantów zarobkowych, którzy pracują w lokalnym przemyśle.

Ważną osobą dla rozwoju miasta jest, zdaniem respondentów, Piotr Müller, obecny rzecznik rządu. Jest on bezpośrednim łącznikiem miasta z władzą centralną, przyspiesza inwestycje, zapewnia środki na rozbudowę infrastruktury sportowej i drogowej, cieszy się sympatią i szacunkiem wielu mieszkańców. Ten przykład pokazuje, że jedną z możliwych ścieżek **przewyciężenia procesów polaryzacyjnych** jest zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego lokalnej społeczności, które jest na tyle długotrwałe i szeroko zakrojone, że „przymiewa” realia politycznych podziałów.

7.2. Wyzwania i problemy miasta

Pytani o wyzwania stojące przed miastem badani wskazali **brak na rynku pracy wykwalifikowanych osób** z wykształceniem zawodowym i technicznym. Problem ten odczuwają lokalni przedsiębiorcy, również ci działający w ramach Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W mieście brakuje specjalistycznej kadry, w tym osób znających języki obce i umiejących obsługiwać nowoczesne maszyny i urządzenia, m.in. techników obsługi maszyn sterowanych

numerycznie oraz centrów obróbczych, mechatroników, techników technologii drewna, automatyków, programistów, elektromechaników, spawaczy. Współczesna gospodarka wymaga, by ludzie pracujący w nowoczesnych zakładach znali zasady rządzące procesem produkcji, jakością, obsługę nowoczesnych maszyn i urządzeń sterowanych komputerowo i numerycznie.

Badani wyrażali negatywny stosunek do, ich zdaniem, **nietrafionych inwestycji miasta**. Wskazywali, że: „Słupsk cierpi na wydawanie pieniędzy na nietrafione rzeczy – aquapark, skatepark. Drogie, a po otwarciu od razu idą do remontu...”. Dodatkowo miasto nie wykorzystuje potencjału choćby członków środowisk patriotycznych. Ich zaangażowanie jest widoczne w sferze działań oddolnych. Mogłoby być ono wzmocnione oraz usystematyzowane przez władze miejskie.

Jednym z głównych problemów miasta, wskazywanym przez respondentów, jest jego **infrastruktura**. Mieszkańcy wymieniaли zniszczone ulice, korki w godzinach szczytu, coraz większe zabetonowanie miasta, niewystarczającą roślinność, wykluczenie komunikacyjne gmin ościennych Słupska czy brak dróg powiatowych. W związku z pandemią COVID-19 wpływy do budżetu miasta są mniejsze, zauważalny jest także brak pieniędzy na realizację nowych inwestycji. Dodatkowo Słupsk boryka się z problemem **depopulacji**. Młodzi ludzie wyjeżdżają do większych miast (Trójmiasto, Szczecin, Poznań, Warszawa), w których mają lepsze perspektywy związane z uzyskaniem wykształcenia i lepiej płatną pracą. Niewielu z nich wraca do regionu.

Należy zwrócić uwagę na kwestię **polaryzacji**, o której niejednokrotnie wspominali zarówno mieszkańcy, jak i lokalni politycy. Głęboki podział wzdłuż linii politycznych istnieje i jest wyczuwalny w Słupsku. Respondenci zwracali uwagę na konflikty między prezydent miasta a częścią rady miasta. Mimo deklarowanej bezpartyjności władze wykonawcze pozostają związane ze środowiskiem Lewicy, z którego wywodził się poprzedni prezydent Słupska, Robert Biedroń, i sympatyzują z inicjatywami ugrupowań lewicowych. Warto wspomnieć, że polaryzacja jest wielowymiarowa; rozciąga się również poza sferę polityki i wpływa bezpośrednio na życie mieszkańców. Inicja-

tywy, które mogłyby przysłużyć się lokalnej społeczności, odrzucane są jedynie dlatego, że zgłaszają je osoby z niewłaściwej partii. Można powiedzieć, że każda ze stron jest „napiętnowana” przez drugą, co utrudnia współpracę na rzecz dobra wspólnego. Spór po obu stronach potrafi być bardzo ostry. Przykładem jest krytyka, jaka spadła na prezydent miasta za przyjęcie pieniędzy od władz centralnych w ramach reform Polskiego Ładu. Decyzja prezydent była traktowana jako złamanie zasady antyrządowej solidarności, mimo oczywistych korzyści dla Słupska wiążących się w tym wypadku ze współpracą z rządem. Niektórzy badani wskazywali na pozytywny wymiar tej polaryzacji. W konfliktach dostrzegali potencjał do inicjowania obywatelskiego działania mieszkańców. Badani podkreślali, że mieszkańcy wciąż są niedostatecznie zaangażowani w działania na rzecz dobra wspólnego w mieście. Mobilizacja następuje jedynie spontanicznie w wyniku nagłych impulsów.

7.3. Polskość i religia w mieście

W ocenie respondentów związku Słupska z polskością nie były silne ze względów historycznych. Miasto znajduje się na Ziemiach Odzyskanych, zostało zasiedlone przez ludność napływową. Jego profil ukształtował się w czasach PRL-u, kategorie polskości nie odgrywały tutaj zasadniczej roli. W ciągu kilku ostatnich lat miasto nabrało charakteru lewicowego, przez co kultywowanie polskości oraz postaw patriotycznych jest bardzo utrudnione. Hasła o polskości, tożsamości narodowej czy patriotyzmie potrafią dystansować część mieszkańców. Nienajlepsza kondycja inicjatyw patriotycznych wynika również z faktu, że miasto chętniej finansuje pomysły lewicowe. Projekty pracownicze są zaniedbywane lub celowo ignorowane. Uzyskanie funduszy na działalność patriotyczną jest dużo trudniejsze niż na działalność o charakterze progresywnym. Dodatkowo mieszkańcy Słupska nie są przywiązani do tradycji oraz wartości narodowych. Brakuje inicjatyw, które promowałyby wartościowe postawy czy ukazywały wzorce do naśladowania. Działania na rzecz patriotycznych wartości mogłyby być dobrym sposobem na przekierowanie potencjału mieszkańców,

w tym młodych ludzi. Jak stwierdził jeden z respondentów: „Należy myśleć z perspektywy historycznej, pielęgnować tradycje i związany z nią potencjał skierować też w przyszłość”. Słupsk wydaje się zatem miastem, w którym polskość wymaga **pracy u podstaw**, podobnej do tej z czasów pozytywizmu.

Jeśli chodzi o religijność, to badani przyznawali, że postępujące zjawisko sekularyzacji jest typowe dla takich miast jak Słupsk. Odejście od religii i patriotyzmu powiązane jest z brakiem promocji postaw patriotycznych, szczególnie wśród młodzieży. Jeszcze dziesięć lat temu Kościół był zupełnie inaczej postrzegany, cieszył się szacunkiem, a dziś budzi nieufność. Zdaniem respondentów religia wciąż jest jednak bardzo ważna dla mieszkańców, nawet jeśli nie w sensie faktycznym, to jako potencjalne remedium na współczesną alienację.

7.4. Wizja zmian i reform

Rozwój miasta respondenci utożsamili przede wszystkim z **rozwikwitem oddolnych działań grupowych**. Za palącą potrzebę uznali wspieranie ich przez władzę. „Miasto to mieszkańcy”, to oni kształtują życie społeczne Słupska. Świadomi tego rozmówcy podkreśli wagę wsparcia władz miasta w ich działaniach na rzecz ożywienia nie dość aktywnego krajobrazu społecznego tego miasta. Zdaniem respondentów samorządowcy powinni chętniej finansować nowe projekty oraz innowacje mogące być bezpośrednim bodźcem dla rozwoju lokalnego biznesu. Zwracali również uwagę na konieczność wykorzystania potencjału mieszkańców do działań grupowych na rzecz miasta i rozwoju patriotyzmu. Podkreślali także potrzebę większej kontroli działań władz lokalnych przez mieszkańców. Zdaniem respondentów mieszkańcy Słupska powinni mieć także większą decyzyjność w kwestiach inwestycji proponowanych przez władze miasta, a służących dobru wspólnemu.

W rozmowie na temat wizji rozwoju miasta wybrzmiały także inne wątki. Badani podkreślali potrzebę **zachowania ciągłości** życia miasta poprzez zatrzymanie odpływu młodych ludzi. Te tendencje mogłoby odwrócić pojawienie się na lokalnym rynku **wysoko płat-**

nych miejsc pracy dla wykwalifikowanych pracowników. Otwartą pozostaje jednak kwestia sposobów osiągnięcia tego celu. Jakaś propozycją może być dalszy rozwój Akademii Pomorskiej i tworzenie nowych kierunków.

W kwestii perspektywy współpracy z instytucjami centralnymi respondenci wyrażali podobne opinie. Przede wszystkim chcieliby uniknąć sytuacji, w której decyzyjność i autonomia lokalnej społeczności została by ograniczona kosztem kompetencji władz centralnych. Preferowany jest model oparty na współpracy oraz partnerstwie. Respondenci otwarci są na propozycje projektów oraz inicjatyw, jednakże w kwestii ich wdrażania chcą zachować decyzyjność. Najczęściej wymieniane rodzaje wsparcia ze strony centrum ograniczały się do dwóch form. Pierwszą było wsparcie merytoryczne – zapraszanie na lokalne wydarzenia prelegentów oraz ekspertów posiadających wiedzę i umiejętności, którymi w ramach **szkoleń** mogliby podzielić się z liderami lokalnych organizacji. Drugą formą było **wsparcie finansowe**. Respondenci zgłaszali wiele różnych projektów, które nie mogą być realizowane ze środków z budżetu miasta.

8. Badanie w Suwałkach

8.1. Charakterystyka próby i miasta

Ostatnim miastem, w którym przeprowadzono badania, były Suwałki z województwa podlaskiego. Osobami badanymi były:

- komendantem lokalnej chorągwi harcerskiej (E),
- wysoko postawionym pracownikiem białostockiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej (E),
- lokalnym działaczem politycznym, prawniczym kandydatem na prezydenta w minionych wyborach samorządowych (P),
- młodym prawniczym aktywistą z Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem (P),
- przedstawicielem Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (G),

- przedstawicielem Związku Ofiar Pamięci Obławy Augustowskiej (K),
- działaczką edukacyjną i teatralną (E,K).

3E, 2P, 2K, 1G

Badana próba uwzględniała różne wymiary funkcjonowania społeczności Suwałk, pozwalała przyjrzeć się jej stosunkowi do polskości, kondycji demograficznej oraz gospodarczej miasta, a także ocenić działanie władz samorządowych. Obecność kilku osób mających regularny kontakt z młodzieżą lub reprezentujący młodsze pokolenie pozwoliła lepiej dostrzec perspektywy pokolenia wychowującego się i dorastającego w mieście średniej wielkości.

Specyfika Suwałk wynika w dużej mierze z położenia geograficznego. Miasto leży na rubieżach kraju, jest oddalone od większych ośrodków miejskich, nie posiada wystarczającej ilości naturalnych złóż, za to może poszczycić się imponującymi walorami przyrodniczymi. W wyniku reformy administracyjnej z 1999 roku Suwałki przestały być miastem wojewódzkim. W efekcie zlikwidowanych zostało wiele instytucji publicznych, a środki publiczne zostały ograniczone. Ważnym wydarzeniem historycznym w świadomości zbiorowej jest **Obława Augustowska**. Gospodarka miasta w dużej mierze opiera się na działaniu **Suwałskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej**. Przedsiębiorstwa działające na jej terenie generują ponad 9500 miejsc pracy i tym samym znacząco ograniczają skalę bezrobocia. Zjawisko to pojawiło się bowiem po transformacji gospodarczej oraz reformie administracyjnej. Liczba mieszkańców Suwałk od wielu lat utrzymuje się na stałym poziomie, wbrew tendencjom występującym w podobnych miastach.

Zdaniem wielu badanych Suwałki nie są miastem szczególnie aktywnym obywatelsko. Nie działa tutaj zbyt wiele stowarzyszeń czy fundacji, suwalczanie są raczej bierni. Młodzi mieszkańcy miasta (którzy mają czas oraz naturalną skłonność do angażowania się w różnego rodzaju inicjatywy) dość często po ukończeniu szkoły średniej wyjeżdżają z miasta. Aktywny jest za to Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, który regularnie organizuje obchody upamiętniające krwawe wydarzenia z 1945 roku. W mieście organizowa-

ne są młodzieżowe marsze niepodległości; aktywne jest harcerstwo (ZHP i ZHR). Działa także Centrum Aktywności Społecznej Pryzmat, ale jest to raczej liberalno-lewicowa organizacja. Miasto, dzięki odbywającemu się corocznie Suwałki Blues Festiwal, kojarzone jest z tym rodzajem muzyki. Słynne są również suwalskie turnieje badmintonu. Badani wymieniali także Park Naukowo-Technologiczny Polska-Wschód, którego zadaniem jest pomoc obiecującym start-upom. Wiele osób miało jednak zastrzeżenia do tej instytucji. Podkreślali, że nie działa ona właściwie i mimo stałych dopłat ze strony miasta nie generuje zysków z rozwijających się przedsiębiorstw w sektorze *high-tech*.

Na pytanie o zwierzęco-roślinne skojarzenia związane z Suwałkami badani udzielali różnorodnych odpowiedzi, ale wszystkie wskazywały na pewną ambiwalencję. Niektórym badanym Suwałki kojarzyły się z niedźwiedziem, zwierzęciem z jednej strony sympatycznym, a z drugiej groźnym, trochę leniwym, a przy tym z dużym apetytem. Inni wskazywali na kameleona, który potrafi dostosować się do zmian i czerpnie z nich korzyści. Jeszcze inny badany wskazał żabę, gdyż „z jednej strony mimo rozmiarów może daleko przeskoczyć, lecz niekoniecznie musi się to wydarzyć”. Badani są świadomi pewnej stagnacji oraz marazmu, w jakim znalazło się ich miasto. W efekcie młodzi wyjeżdżają do większych i dynamiczniejszych ośrodków. Respondenci jednak wierzą, że miastu uda się przezwyciężyć obecne trudności.

Jeśli chodzi o estetykę, to miasto zdecydowanie zmieniło się na lepsze. Jeszcze dwadzieścia lat temu w niektórych dzielnicach nie było kanalizacji, a ubóstwo było po oczach. Te problemy należą na szczęście do przeszłości. Zewnętrzna, dostrzegalna zmiana jest jedną z przyczyn utrzymującego się stałego poparcia dla władz Suwałk. W mieście pojawiło się też wiele nowych instytucji i ośrodków usługowo-rekreacyjnych (aquapark, bardzo dobrze wyposażony Suwalski Ośrodek Kultury, place zabaw dla dzieci), a także nowe osiedla mieszkaniowe. „Dźwignią rozwoju” okazała się Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna, dzięki której miasto uniknęło widma bezrobocia oraz galopującej depopulacji. Suwałki odczuły także wpływ

dofinansowania z Unii Europejskiej. Wielu badanych podkreślało, że miasto jest dobrym miejscem do życia zarówno dla osób młodych, jak i starszych z uwagi na zwartość aglomeracji i bliskość rozległych terenów zielonych.

Zdaniem respondentów **pandemia COVID-19** w ogólnym rozrachunku nie wywołała negatywnych skutków. Konieczność rozwoju infrastruktury informatycznej w obrębie sektora przemysłowego wpłynęła korzystnie na organizację i efektywność pracy. Pandemia spowodowała także luki w łańcuchach dostaw w skali kraju i kontynentu. W odpowiedzi na zapotrzebowanie w miejsce dostawców z Chin i Dalekiego Wschodu udało się rozwinąć odpowiednią produkcję. Poza tym badani raczej nie odnosili się do sytuacji pandemicznej, co pozwala sądzić, że koronawirus w regionie nie spowodował żadnych dotkliwych zmian. Na pewno przyczynił się do ograniczenia skali i tempa życia społecznego, wpływając m.in. na organizację wydarzeń w regionie.

8.2. Wyzwania i problemy miasta

Jednym z najczęściej wymienianych wyzwań jest **konieczność utrzymania procesu opuszczania miasta przez młodych mieszkańców**. Ten fenomen związany jest bowiem z brakami w lokalnej gospodarce i strukturze usług. W regionie nie ma rozwiniętego sektora *high-tech*, przeważa wąska oferta edukacyjna i jej nieadekwatność względem lokalnego rynku pracy oraz zły stan mieszkalnictwa komunalnego i społecznego. Konieczna jest również zmiana mentalności mieszkańców Suwałk. Zdaniem respondentów społeczność lokalna ma spore kompleksy względem mieszkańców większych miejscowości, co wpływa zarówno na jej funkcjonowanie, jak i ogólny wizerunek. Jednym z kluczowych wyzwań, przed jakimi stoi miasto, jest konieczność stworzenia miejsc pracy dla wykwalifikowanych pracowników w sektorach pozaprzemysłowych. Respondenci zwracali uwagę na wzrost liczby robotników kosztem „ludzi wykształconych”. Wyzwaniem wymienianym przez badanych było również utrzymanie obecnej konkurencyjności suwalskiego sektora przemysłowego.

Ewentualny rozwój lokalnego przemysłu nie może odbywać się kosztem zanieczyszczania środowiska naturalnego – perspektywa ekologiczna wydaje się więc niezwykle istotna dla mieszkańców i turystyki. Jeden z badanych zwracał uwagę, że problem **zanieczyszczenia środowiska w Suwałkach** raz po raz powraca, a towarzyszy temu brak transparentności ze strony lokalnych władz. W mieście miały miejsce dwie awarie oczyszczalni ścieków, które doprowadziły do zrzutu nieczystości do Czarnej Hańczy i jeziora Wigry. Przyczyny awarii wciąż nie zostały wyjaśnione. Kontrowersje w mieście budzi projekt nowej spalarni śmieci, która ma powstać przy granicy puszczy i przetwarzać odpady pochodzące z pobliskiej fabryki mebli. W odbiorze niektórych długofalowy wpływ takiego ośrodka na lokalne środowisko nie jest uczciwie przedstawiany. Choć miasto zapewnia, że spalarnia nie będzie zanieczyszczać środowiska, jak dotąd nie odbyła się żadna rzetelna i profesjonalna debata na ten temat. Wydaje się zatem, że miastu potrzebna jest **transparentna i aktywna polityka środowiskowa**.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że w Suwałkach zauważalny jest problem **polaryzacji lokalnej społeczności** wzdłuż linii podziałów politycznych. Polaryzacja występuje zarówno wśród młodych (często jest zależna od wyboru szkoły), jak i starszych mieszkańców. Badani stwierdzili, że największy konflikt dotyczy kwestii światopoglądowych. W jego efekcie lokalne społeczeństwo dzieli się na osoby o poglądach liberalnych i konserwatywno-patriotycznych. Spór od lat odciska piętno na relacjach między liberalno-postkomunistycznym samorządem a lokalnymi pravicowymi organizacjami społecznymi (w mieście nieobecne są na przykład ruchy związane z nową lewicą). Zdaniem części badanych konflikt światopoglądowy sprawia, że władze miasta niechętnie organizują wydarzenia o charakterze patriotycznym (przykładem może być Młodzieżowy Marsz Niepodległości, organizowany oddolnie i wielokrotnie blokowany przez władze miasta). Badani postrzegają samorząd jako skostniałą strukturę, która od transformacji (a nawet od czasów komunistycznych) znajduje się w rękach jednej grupy. Polaryzacja pojawia się również wewnątrz lokalnej społeczności harcerskiej. Antagonizm widać też w napiętych

relacjach między ZHP a ZHR. Mimo zasygnalizowano sporów wciąż w lokalnej społeczności jest możliwa współpraca ponad podziałami na rzecz dobra wspólnego.

8.3. Polskość i religia w mieście

Zdaniem części respondentów **polskość** jest kultywowana w mieście, ale oddolnie. Badani uważają, że władza niechętnie celebrowa święta narodowe, niechętnie odnosi się także do takich projektów jak edukacja patriotyczna czy organizacja Młodzieżowego Marszu Niepodległości. Pojawiły się głosy zwracające uwagę na pewien postęp w tej kwestii. Zdaniem niektórych badanych miasto zaczęło się angażować w proces krzewienia polskości, budując pomniki lub organizując uroczystości związane z ważnymi dla miasta rocznicami. Niemniej jednak brakuje współpracy władz i organizacji patriotycznych, każda ze stron świętuje więc własne uroczystości. Krzewienie polskości, zdaniem respondentów, jest zaniedbane również na poziomie szkoły. Placówki edukacyjne niechętnie angażują się w projekty o charakterze patriotycznym. W Suwałkach coraz częściej mówi się o tożsamości regionalnej, tzw. „suwalskości”. Jej stosunek do polskości pozostaje jednak niejednoznaczny. Według niektórych badanych „suwalskość” może stanowić substytut tożsamości narodowej.

Opinie mieszkańców na temat społecznej roli **Kościola** są dość podzielone. Badani podkreślali, że praktyki religijne służą integracji lokalnej społeczności, co przejawia się w kultywowaniu polskości oraz tożsamości narodowej w regionie. Jednocześnie zwracali uwagę, że pozytywny wpływ Kościoła w integrowaniu lokalnej społeczności jest widoczny. W Suwałkach działają na przykład stowarzyszenia młodzieży katolickiej. Niektórzy rozmówcy zarzucali, że aktywność duchowieństwa katolickiego jest skierowana do wewnątrz; księża nie skupiają się na pozyskiwaniu nowych wiernych, a jedynie aktywizują tych, którzy i tak już są praktykujący. Nie są to jednak działania dostrzegalne przez osoby niepraktykujące, najczęściej ograniczającą się do takich inicjatyw jak kółka różańcowe. Jak przekonywali prawicowi respondenci, lokalni hierarchowie nie zabierają głowy w kwestiach

społecznych i nie opowiadają się po żadnej stronie, ponieważ zależy im na dobrych stosunkach z lokalną władzą.

8.4. Wizja zmian i reform

Pytani o wizję pożądaných zmian w mieście badani wskazali na **potrzebę** dalszego **rozwój przemysłu** w regionie, między innymi poprzez pozyskanie nowych gruntów do wykorzystania w ramach Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Z kolei badani związani bardziej ze światem kultury zwracali uwagę, że miasto jest nadmierne nakierowane na przemysł kosztem innych sektorów gospodarki i życia społecznego. W mieście słabo są rozwinięte możliwości pracy zdalnej. Tymczasem, zdaniem badanych, taką formę należy promować i wspierać, gdyż może to być istotny kierunek rozwoju miasta.

Badani dostrzegli również konieczność prowadzenia działań, które mieszkanie w Suwałkach uczynią atrakcyjniejsze dla młodych. Chodzi między innymi o poprawę jakości lokalnego szkolnictwa wyższego, które winno odpowiadać na zmieniające się potrzeby rynku pracy oraz wychowywać nowe pokolenia liderów – zarówno społecznych (jeden z respondentów proponował prowadzenie zajęć z edukacji patriotycznej finansowanych z publicznych pieniędzy), jak i gospodarczych. Z tego też powodu osoby badane widzą potrzebę lepszej współpracy miasta i państwa z przedstawicielami świata biznesu. Jak podkreślali niektórzy badani, specyfikę życia w mieście średniej wielkości trudno pogodzić z modelem pełnego wrażeń życia nastawionego na konsumpcję. Zwracali także uwagę, że mieszkanie w takim mieście jak Suwałki jest znacznie spokojniejsze. Dlatego też władze miasta powinny robić wszystko, by przyciągnąć „ludzi, dla których rodzina jest ważna”. Wysuwane były nawet pomysły opracowywania **ścieżek powrotu i zakorzenienia** dla osób, które opuściły Suwałki. Musiałyby one być jednak realizowane z udziałem władz samorządowych. Niektórzy badani wskazywali także na konieczność zmiany dyskursu, tak by te cechy miasta, które są postrzegane jako ograniczające, przedstawiać jako jego atuty. Badani zwracali także uwagę na konieczność zmiany władzy w mieście. Dzięki temu moż-

liwa byłaby zmiana kierunku i otwarcie się na bardziej ambitne wizje reorientacji miasta.

W rozmowie na temat możliwości wsparcia ze strony władz centralnych badani wskazywali, że warto uruchamiać i rozwijać programy promujące patriotyzm i organizujące aktywność zaangażowanych społecznie osób. Państwo ma też możliwości odgórnego i niezależnego od lokalnych układów sprawdzania miejsc, których wpływ na środowisko pozostaje niejasny; kontrola ze strony samorządu jest nieskuteczna.

9. Podsumowanie

Zakres przedmiotowy badań przeprowadzonych w pięciu polskich miastach był bardzo szeroki. Ogrom zgromadzonych danych, ich różnorodność oraz różnica w wadze otrzymanych informacji utrudniały próbę sformułowania wniosków, które byłyby w stanie zarówno uporządkować otrzymane informacje, jak i przedstawić płynące z nich kluczowe tezy dla podmiotów zainteresowanych wieloaspektowym działaniem na rzecz poprawy kondycji polskich miast średniej wielkości. Wydaje się jednak, że można pokusić się o przedstawienie istotnych konkluzji (zawierających zarówno diagnozy, jak i propozycje działań) w trzech makrozagadnieniach: potrzeby realizacji **projektu nowego miasta, przekleństwa polaryzacji w życiu społecznym na szczeblu lokalnym oraz losów lokalnej polskości.**

9.1. Projekt nowego miasta

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że miasta średniej wielkości borykają się z charakterystycznymi dla siebie problemami. W wielu z nich brakuje odpowiedniej infrastruktury i mechanizmów pozwalających je rozwiązać. Tam, gdzie one działają, nie są do końca są skuteczne. Najistotniejszym problemem jest **depopulacja**. Proces ten zachodzi albo poprzez wyjazdy dorosłych mieszkańców za pracą, albo opuszczanie miasta przez młodzież udającą się na studia, albo umieranie najstarszych mieszkańców.

W wielu relacjach osób badanych powracał problem braku odpowiedniej liczby dobrze płatnych **miejsc pracy**. To najważniejszy powód opuszczania miast oraz ich pauperyzacji. Deindustrializacja związana z transformacją gospodarczą lat 90. XX wieku w połączeniu ze wzrostem roli sektora usługowego spowodowały, że duża część mieszkańców utraciła pracę i została zmuszona do emigracji. W procesie tym uwzględnić należy także reformę administracyjną z 1999 roku. W wielu polskich miastach średniej wielkości, które do czasu reformy były miastami wojewódzkimi, zostało zamkniętych wiele instytucji publicznych. Nowe oblicze takich miast (szczególnie tych, które utraciły status miasta wojewódzkiego) wiązało się z istnieniem rynku pracy niewspółmiernego do ich demograficznych rozmiarów. W tym sensie można je określić mianem **głównych przegranych polskiej transformacji gospodarczej**. Z drugiej strony czynnikami, które pomagają przeciwdziałać procesom deindustrializacji, są: istnienie specjalnych stref ekonomicznych (Suwałki, Słupsk, także Chełm w ramach podstrefy), rozwinięta infrastruktura drogowa (Słupsk, Suwałki) oraz lokowanie filii instytucji centralnych w mniejszych miastach w ramach procesu deglomeracji (Chełm). Na uwagę zasługują także inwestycje w budowę nowoczesnych biurowców, które realizują władze Chełma oraz Rybnika.

Średnie miasta są także przykładem **„paradoksu dobrej szkoły i pustego miasta”**. W badanych miejscowościach poszczególne szkoły średnie uznawane były wręcz za elitarne, posiadające doskonałą kadrę nauczycielską. Absolwenci tych szkół po ukończeniu edukacji na poziomie średnim najczęściej opuszczali (zazwyczaj już na stałe) swoje miasta, by studiować w dużych ośrodkach w kraju i za granicą. Paradoksalnie dobrze funkcjonujące instytucje edukacyjne w miastach średniej wielkości, które zmagają się z problemem demograficznym, przyczyniają się do nasilenia tego problemu. Rozwiązaniem, które może w jakiś sposób przeciwdziałać temu procesowi, jest istnienie lokalnych szkół wyższych, takich jak Akademia Pomorska w Słupsku czy państwowe wyższe szkoły zawodowe (Chełm, Ciechanów, Suwałki), w których część młodych mieszkańców miast studiuje, a dzięki bliskim kontaktom szkół ze

światem lokalnego biznesu zdobywa kwalifikacje i zatrudnienie w lokalnej gospodarce.

Zjawiska emigracji młodzieży do większych miast nie da się wytłumaczyć wyłącznie dostępnością edukacji wyższej. Kluczowy jest tu także wątek kulturowy – **duże aglomeracje miejskie są atrakcyjne przede wszystkim ze względu na bogatą ofertę konsumpcyjno-kulturową**. W dużym mieście „coś się dzieje”, „jest gdzie spędzać czas i co robić” i „jest tyle możliwości”. Wygląda na to, że dominujący dziś model udanego życia – obyczajowo związany z liberalnymi pryncypiami swobodnego samostanowienia jednostki i kapitalistycznymi regułami konsumpcji dóbr kultury – jest wyraźnie związany z odpowiednio rozbudowaną infrastrukturą wielkiej aglomeracji miejskiej i dopiero w jej ramach może być w pełni realizowany. Duże miasto z ogromem miejsc pracy i ścieżek kariery dostarcza jednostce możliwość większego niż gdzie indziej autokreowania swojej ścieżki życiowej oraz zapewnia ogromną różnorodność doświadczeń i propozycji dla osób zorientowanych na „korzystanie z życia”. W czasach późnej nowoczesności duże aglomeracje bardziej niż kiedykolwiek pełnią funkcję **społecznych ośrodków grawitacyjnych**, z którymi mniejsze miasta nie są w stanie rywalizować na równych zasadach. Czynniki kulturowe, zdaniem badanych, to najtrudniejszy element do przeskokowania, jeśli chodzi o poprawę statusu mniejszych miast. Dzieje się tak dlatego, że odnosi się on do trendów globalnych. Niektóre miasta próbują temu zaradzić, organizując rozmaite festiwale czy budując infrastrukturę, która mogłaby konkurować z ofertą większych miast.

O ile dla młodych życie w mieście średniej wielkości może być trudne ze względu na zasygnalizowane wyżej kwestie, o tyle taka perspektywa może być atrakcyjna dla seniorów. Wpływa na to model życia (zależny od wieku), który w mniejszym stopniu nakierowany jest na konsumpcję. Istotne jest także niemalże historyczne przywiązanie do swojego miasta, jakie wielu z nich deklaruje. Badania wskazują, że władze wielu miast dbają o najstarszych mieszkańców jako ważną część swojego elektoratu. Zapewniają im dostęp do dóbr kultury i edukacji (choćby Uniwersytety Trzeciego Wieku) oraz angażują się w projekty, które mają na celu poprawę estetyki miasta (licz-

ne projekty rewitalizacyjne, ścieżki rowerowe itp.). Takie działania przekładają się na poparcie dla władz lokalnych. Jak zauważył jeden z badanych, prace rewitalizacyjne prowadzone w mieście – często finansowane ze środków unijnych – niestety maskują problem depopulacji i braku miejsc pracy, a także tworzą złudne poczucie, że „coś się dzieje” i miasto się rozwija. Nie jest to prawdą w odniesieniu do kluczowych aspektów długiego trwania miasta. Jeden z badanych użył nawet określenia „**ładna umieralnia**”, by opisać wizerunkową i krótkodystansową politykę władz samorządowych. Zarzut ten odnosi się do wielu badanych miast. Nie ulega wątpliwości, że „**pułapka rewitalizacyjna**” to jedno z największych wyzwań w zarządzaniu miastami średniej wielkości.

Istnienie zjawiska depopulacji, braku miejsc pracy, paradoksu dobrej szkoły i pustego miasta, dominacji kulturowej dużych miast oraz pułapki rewitalizacyjnej wymaga sformułowania całościowej odpowiedzi w postaci **projektu nowego miasta**. Bez wizji odmiennego, bardziej całościowego sposobu rozwoju i rewitalizacji średnie miasta będą zagrożone powolnym, lecz nieuchronnym związaniem się. Realizacja ewentualnego programu dla średnich miast wymagałaby jednak zaangażowania władz centralnych, które współpracowałyby z organizacjami społecznymi, podmiotami edukacyjnymi i gospodarczymi.

Pierwszym i najważniejszym działaniem, które mogłoby pomóc odzyskać znaczenie i zapewnić perspektywę długiego trwania, jest odtworzenie stabilnego rynku pracy. Jego fundamentem powinien być **przemysł**. Istotne jest, by zapewniał on miejsca pracy osobom zarówno o niższych, jak i wyższych kwalifikacjach. Wymagać to będzie jednak: (1) aktywnej inicjatywy państwowej w przyciąganiu krajowych i zagranicznych inwestorów; (2) ulepszenia infrastruktury transportowej (zagadnienie szczególnie istotne dla miast tranzytowych uczestniczących w handlu międzynarodowym, takich jak Chełm czy Suwałki); (3) czynnego tworzenia oraz poszerzania działalności specjalnych stref ekonomicznych, które okazują się być skutecznym środkiem wzmocnienia lokalnej gospodarki, powiększania miejscowego rynku pracy, przez co zachęcają do pozostania w mieście.

Z tym projektem integralnie związany jest także rozwój regionalnego **systemu edukacji wyższej**. Z relacji badanych wynika, że tego typu uczelnie w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku były niedofinansowane kosztem szkół wyższych w miastach wojewódzkich. Od kilku lat sytuacja ta się zmienia, a uczelnie poszerzają swoją ofertę edukacyjną o kolejne profile zawodowe. Współpraca uczelni z lokalnym środowiskiem gospodarczym, przy pomocy finansowej ze strony władz państwowych, może doprowadzić do wykształcenia **zestawu naczyń połączonych uczelnie-firmy**. W ich ramach studenci będą mogli odbywać staże w przedsiębiorstwach, w których po ukończeniu studiów będą mogli rozpocząć pracę. Szkoły z szeroką ofertą profili zawodowych mogą być bardzo pomocne w tworzeniu takiego systemu. Potrzebne jest jednak aktywne wsparcie w rozbudowie infrastruktury szkół oraz dofinansowanie kadry pracowniczej.

Jednym z kluczowych elementów zwiększania atrakcyjności średnich miast jest realizacja **programów mieszkalnictwa**. Budownictwo komunalne, społeczne oraz inwestycyjne może zdecydowanie podnieść atrakcyjność osiedlania się w mniejszych miejscowościach – nawet przy łączeniu tego z pracą w większych aglomeracjach miejskich (konsumpcja będzie wtedy ulokowana w mieście, a kapitał wprowadzany do lokalnego obiegu). Potencjał takiego projektu jest tym większy w dobie *boomu* budowlanego i stale rosnących cen mieszkań. Przy dostępności mieszkań (forma użyczenia mieszkania pozostaje do ustalenia przez specjalistów z zakresu polityki mieszkaniowej) dla młodych, liczba osób decydujących się na osiedlenie w miastach średniej wielkości może znacząco wzrosnąć.

Istnieje pilna potrzeba wypromowania nowego modelu spokojnego życia, którego fundamentem byłyby wartości rodzinne. Znacznie łatwiej je kultywować w mniejszym mieście niż w dużej aglomeracji. Trzeba jednak zaznaczyć, że realizacja takiego pomysłu wydaje się bardzo trudna (co zauważyli zresztą sami badani). Konieczne byłoby wykorzystywanie pojawiających się trendów kulturowych wyrażających tęsknotę za życiem w mniej przebudźcowanym i stabilnym otoczeniu.

Podsumowując, współczesnym polskim miastom średniej wielkości zagraża katastrofa demograficzna związana z kiepską kon-

dycją rynku pracy oraz kulturową dominacją dużych miast. Działające poprawnie instytucje (choćby szkoły średnie) nie są w stanie temu zapobiec. Tak samo nieskuteczna jest polityka tych władz samorządowych, które skupiają się na estetycznych korektach zabudowań, przez co wikłają się w „pułapkę rewitalizacyjną”. Rozwiązania obejmujące „projekt nowego miasta” zakładać muszą zatem utworzenie i/lub wydatne wzmocnienie systemu naczyń połączonych przemysł-edukacja wyższa-mieszkania. Dopiero wówczas możliwe będzie uzupełnienie prowadzonej polityki o kampanię informacyjną wskazującą miasta średniej wielkości jako optymalne miejsca do prowadzenia spokojniejszego, bardziej tradycyjnego życia.

9.2. Cień politycznej polaryzacji

Kategorią, która zaskakująco często pojawiała się w wywiadach z badanymi, była **polityczna polaryzacja** organizująca w dużym stopniu stosunki społeczne oraz relacje między organizacjami społecznymi a lokalnymi władzami samorządowymi (bądź między różnymi szczeblami władz samorządowych). Polaryzacja i związana z tym także **polityzacja życia społecznego** przybrały w ostatnich latach na sile (rozrastając się o kolejne płaszczyzny sporu), stając się zjawiskiem dużo bardziej istotnym niż jeszcze przed dziesięcioma laty. Podziały będące odzwierciedleniem sporu w polityce krajowej są bardzo odczuwalne w życiu lokalnych społeczności. Tworzą one podział na dwa stronnictwa przez niektórych badanych określane jako „PiS i AntyPiS”. W większości badanych miast władze należą do drugiego z wymienionych obozów, choć przy próbie bardziej szczegółowej charakterystyki zaznaczyć trzeba, że wywodzą się one z różnych środowisk politycznych – od Polskiego Stronnictwa Ludowego poprzez Koalicję Obywatelską i lokalnych samorządowców o afiliacjach liberalnych lub postkomunistycznych. Siła istniejących podziałów i panującej niechęci jest na tyle duża, że przekłada się nie tylko na rolę samorządowej opozycji (ignorowanej i marginalizowanej), ale przede wszystkim na marginalizację organizacji społecznych, które ideowo czy personalnie są powiązane z „przeciwnym obozem”.

Czasami samorząd podejmuje aktywne działania przeciw tego typu ruchom, posądzając je o skrajną prawicowość lub utrudniając organizację wydarzeń. Dostęp tych stowarzyszeń i grup do dotacji, grantów i przestrzeni publicznej jest w zasadzie zamknięty. Z kolei organizacje obywatelskie związane z obozem władz samorządowych cieszą się hojnym finansowym wsparciem, co pogłębia frustrację pominiętych.

Negatywną społeczną konsekwencją wrogości między dwoma „plemionami” polskiej wojny domowej jest **radykałne ograniczenie możliwości współpracy na rzecz dobra wspólnego** w „małych ojczyznach” polskiego archipelagu. Obie strony tracą dostęp do dużej części kapitału idei, inicjatyw i zaangażowania obecnych w polskim społeczeństwie, lecz umiejscowionych po drugiej stronie przepaści. W efekcie tak ważne dla naszej historii słowo „**solidarność**” **zmienia znaczenie**. Zdolność do zjednoczenia się we wspólnej sprawie ponad podziałami staje się w zasadzie tylko lojalnością względem swojego „plemienia”. W takiej sytuacji spirala konfliktu wymyka się spod kontroli. Zaangażowani uczestnicy sporu w efekcie krytykują przedstawicieli własnego obozu za akty współpracy na przykład z władzami centralnymi, nawet w sprawach aideologicznych, w których współdziałanie jest rozwiązaniem rozsądnym i korzystnym dla obu stron. W takich warunkach **ofiara konfliktu** jest także **polskość** rozumiana jako tożsamość, która zostaje domyślnym kapitałem moralnym jednej ze stron (nawet jeśli czasami wykorzystywanym instrumentalnie), a przez drugą stronę zaczyna być traktowana z pogardą i dla lepszego skontrastowania zastępowana lub uzupełniana europejskością (lub odwrotnie – regionalnością).

Polaryzacja ma też własny mechanizm zapewniający jej trwanie i umacnianie pozycji w życiu społecznym oraz utrudniającej jej rozładowanie. Przy nieuchronnych sporach o kulturę i tożsamość mocniejsze akcentowanie podziału na „my” i „oni” gwarantuje większą mobilizację elektoratu oraz własnego obozu. Przy podobnej taktyce stosowanej z drugiej strony dochodzi do retorycznego „wyścigu zbrojeń”, który ma za zadanie utrzymać społeczeństwo w stanie permanentnej mobilizacji przy jednoczesnym rozciąganiu frontu

walki na kolejne sfery życia społecznego i kulturalnego. Polaryzacja zaczyna przypominać ścieżkę bez wyjścia, w której retoryczna „demilitaryzacja” wiązałaby się z porażką własnej wizji Polski, zaś „militaryzacja” – z erozją narodowej wspólnoty w jej całości. Dylemat ten zasługuje na miano tragicznego, a związane z nim sprzeczności pojawiały się w wypowiedziach badanych jako refleksje towarzyszące opisowi znanej im politycznej walki toczonej w regionie.

Z przeprowadzonych rozmów i analizy rzeczywistości społecznej w badanych miastach wynika, że jedną z dróg wyjścia wydają się zapewniać cieszące się autorytetem pojedyncze jednostki, których zaangażowanie na rzecz dobra lokalnej społeczności budzi powszechny szacunek. Osoby takie są w stanie przeskoczyć bariery polaryzacyjne i potrafią połączyć dwa kawałki społecznej tkaniny w jedną szatę. Można pokusić się o stwierdzenie, że dostarczają one recepty na przynajmniej częściowe ponowne zjednoczenie mieszkańców średnich miast w ramach jednej wspólnoty. Takie zaangażowanie musi jednak rzucać się w oczy jako kategoria pierwotna względem politycznych barw i związana z dobrem uznawanym przez dwie strony sporu. Obserwację taką potraktować można jako zachętę do współczesnej wersji **pracy organicznej** lokalnych społeczników i polityków, przeciwdziałającej mechanizmowi polaryzacji i odtwarzającej wspólnotę narodową.

Inną propozycją (taką „opcją minimum”), która nie rozwiązuje problemu polaryzacji, mogłaby jednak zrekompensować marginalizację stowarzyszeń patriotycznych na szczeblu regionalnym, jest wymiana władz na szczeblu samorządowym. W wielu badanych miastach władze samorządowe utrzymują się na swoich stanowiskach przez wiele kadencji. W efekcie miasta te popadają w stagnację. Konieczność opracowania innego planu rozwoju średnich miast wiąże się z potrzebą nowych kadr decyzyjnych, które będą chciały podjąć próbę jego realizacji. Polska rzeczywistość samorządowa potrzebuje zasadniczej zmiany. Jest to bowiem jedno z głównych wyzwań ruchów zainteresowanych zmianą paradygmatu w myśleniu o przyszłości miast średniej wielkości.

9.3. Losy polskości

Jeśli chodzi o kwestię polskości w średnich miastach, to odgrywa ona znacznie większą rolę niż w dużych aglomeracjach. Niemniej jednak widać na niej pewne rysy. Dostrzegalny jest stopniowy spadek znaczenia polskości (a także religii katolickiej) w kształtowaniu auto-identyfikacji młodych mieszkańców średnich miast. Ludzie urodzeni w XXI wieku, w swoim świadomym życiu funkcjonujący w zglobalizowanej kulturze masowej, niekoniecznie doświadczają polskości jako kategorii „domyslniej” i „nadanej”, która kształtowałaby ich tożsamość czy określała miejsce w historii, duchowych przodków oraz ponadindywidualną przyszłość.

W zaszczepianiu polskości pewną rolę odgrywają szkoły publiczne, w których obchodzone są święta państwowe, a uczniowie nauczeni są historii Polski. Można jednak odnieść wrażenie, że wpływ systemu oświaty jest niewielki. W tej sytuacji postulat proobywatelskiej **pracy organicznej** musi być uzupełniony także o pogłębioną edukację patriotyczną, podejmowaną we współpracy z takimi instytucjami jak Instytut Pamięci Narodowej czy lokalne stowarzyszenia edukacyjne, które mogą w sposób innowacyjny kształtować postawy patriotyczne młodego pokolenia. Ogromną rolę w zakorzenianiu polskości odgrywa też harcerstwo, które, choćby z tego powodu, zasługuje na wsparcie państwa.

Paradoksalnie to właśnie kategoria polskości może być pomocna w realizacji projektu nowego miasta. Obecnie miejscowości położone poza wielkimi aglomeracjami czasem są traktowane jako rubieże kraju i społeczeństwa. Spojrzenie takie wynika z opisanej wyżej dominacji kultury konsumpcyjnej i liberalnej. Polska postrzegana jest jako archipelag małych ojczyzn tworzących kraj. Naród zaś to wspólny mianownik, zrównujący ze sobą różnej wielkości miasta. Cały projekt nowego miasta może być wprowadzony w życie tylko przy założeniu, że średnie ośrodki, do których jest on skierowany, stanowią część Polski, a właściwie pojęte dobro wspólne musi obejmować troskę o ich rozwój. Jakiegokolwiek próby daleko zakrojonych zmian przedstawionych powyżej mogą zostać podjęte dopiero przez

państwo – jego udział może stanowić naturalny czynnik wzmocnienia polskiej tożsamości oraz jej znaczenia dla życia i dobrobytu lokalnej społeczności. Można zatem powiedzieć, że to tożsamość narodowa dostarcza przesłanek dla prób autentycznej rewitalizacji życia średnich miejscowości, a one – dzięki mniejszemu natężeniu infrastruktury obsługującej kulturę konsumpcyjno-usługową – mogą stać się miejscem powtórnego rozkwitu polskości.

9.4. Konkluzje

Badanie osób zaangażowanych społecznie w miastach średniej wielkości pomogło w zrekonstruowaniu obrazu tych miejscowości z uwzględnieniem ich specyfiki, problemów, wizji rozwoju oraz losów lokalnych wysepek polskości. Wywiady potwierdziły powszechne przekonanie o wyludnianiu się tego typu miast, co w połączeniu z brakiem rozwiniętego rynku pracy stanowi główne zagrożenie dla ich długiego trwania. Na brak atrakcyjności miejscowości tego rodzaju (szczególnie dla młodzieży) wpływa niedostateczne nasycenie usług, dóbr konsumpcyjnych oraz kulturalnych w regionie. Można odnieść wrażenie, że powolne związanie się średnich miast zostało zaakceptowane przez część polskich władz samorządowych, które ogniskują swoje wysiłki inwestycyjne w prace rewitalizacyjne podnoszące wizerunkową atrakcyjność miast bez wskazywania podstawowych (ale i strukturalnych) przyczyn ich erozji.

W celu przeorientowania rozwoju miast średniej wielkości i w oparciu o relacje władz centralnych, lokalnych środowisk patriotycznych z ewentualnym wsparciem samorządów, proponujemy wdrożenie projektu nowego miasta, który opiera się na filarach reindustrializacji i związanego z nim powrotu miejsc pracy, rozbudowy sieci instytucji zawodowej edukacji wyższej i wreszcie zainicjowania prac nad budową mieszkalnictwa społecznego i komunalnego. Wymagać to będzie przynajmniej częściowej zmiany hierarchii priorytetów Polaków – zmiany zmierzającej do ukształtowania się modelu spokojniejszego życia.

Jednym z największych problemów odkrytych w czasie badania pozostaje polaryzacja, dzieląca lokalne społeczności na dwa zwalczające się plemiona i odcinająca jedno z nich od źródeł publicznego wsparcia. W efekcie polaryzacji rosną temperatura i zakres sporu, spada zaufanie między przedstawicielami przeciwnych stron, a perspektywa współpracy ponad podziałami na rzecz dobra wspólnego ulega erozji. Pokonanie tych podziałów wciąż jest możliwe dzięki osobom, których prospołeczne zaangażowanie zdobywa obustronne zaufanie. Ten rodzaj pracy organicznej, podejmowanej w celu kultywowania polskości, jest dziś jedną z największych potrzeb mieszkańców średnich miast. Niektórym negatywnym konsekwencjom polaryzacji częściowo przeciwdziała okresowa wymiana na szczeblach władzy, umożliwiającą podjęcie próby reorientacji funkcjonowania miasta.

Polskość i religia w miastach średniej wielkości, choć pozostają ważnymi determinantami kulturowymi i punktami odniesienia, nie cieszą się już tak powszechnym uznaniem jak przed laty. To właśnie „polskość” jako idea jednocząca świat małych wysepek na polskim archipelagu może okazać się wartością światopoglądową spajającą projekt nowego miasta oraz stanowiącą zachętę do osiedlania się, mieszkania i pracowania także poza największymi aglomeracjami. Zadanie zakorzeniania polskości wśród młodzieży powinna wziąć na siebie szkoła przy pomocy innych instytucji edukacyjnych.

Bardzo ważną rolę w tej kwestii odgrywa państwo, które jest jedynym podmiotem zdolnym podjąć próbę realizacji zarysowanych powyżej projektów i propozycji. Działania na ich rzecz stanowiłyby jednak cenną korektę polityki liberalnej, która w ślad za właściwym sobie modelem życia koncentrowała się na największych aglomeracjach kosztem mniejszych miejscowości. Przywrócenie znaczenia średnim miastom może nie tylko wspomóc „wyspy polskości” postrzegane czasem jako peryferyjne, ale także przyczynić się do promowania życia mniej konsumpcyjnego i indywidualistycznego, a bardziej wspólnotowego i ekologicznego.

Bibliografia

M.S. Granovetter, *The strength of weak ties*, „American Journal of Sociology” 78(6)/1973, s. 1360-1380.

F. Leśniewicz, *Przemysł i państwo*, „Nowy Obywatel” 37(88)/2022, s. 6-13.

M. Łuczewski, *Odwieczny naród: Polak i katolik w Żmiąceju*, Toruń 2012.

M. Łuczewski, *Kapitał moralny: polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017.

M. Szymaniak, *Zapaść: reportaże z mniejszych miast*, Wołowiec 2021.

P. Śleszyński, *Współczesne problemy i wyzwania rozwoju przemysłu w Polsce*, „Nowy Obywatel” 37(88)/2022, s. 22-27.



Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Obywatelskiego ze środków Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021-2030
(FIO) i Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata
2018-2030 (PROO).

